Dziś 1?

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7602 | Lwów, niedziela 15 listopada 1925 | Rok XVI.

Upadek gabinetu Władysława Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. Prezes Rady ministrów Władysław Grabski wręczył dziś p. Prezydentowi Rzeczypospolitej podanie o dymisję gabinetu, która została przyjęta.

Warszawa. 13 listopada. (K) Już w godzinach popołudniowych obiegać poczęły w sferach zbliżonych do rządu pogłoski o **nagłem przesileniu rządowem, które wybuchło na tle różnic poglądów na dalszą naszą politykę walutową — różnic,** które zarysowały się **między prezesem Banku Polskiego, p. Stanisławem Karpińskim, a szefem Rządu, p. Władysławem Grabskim.** Pogłoski te popołudniu obiegać poczęły w coraz szerszych kołach i przedostały się **do kuluarów sejmowych,** stąd zaś do dziennikarzy. Sprawozdawcy sejmowi, wobec uporczywości po głosek tych, zwrócili się **do leaderów wybitniejszych stronnictw sejmowych** z prośbą o oświetlenie sytuacji. Politycy ci, zachowując na razie rezerwę, nie zaprzeczyli jednak wiadomościom o **zarysowaniu się nagłego kryzysu rządowego,** przyczem w rozmaity sposób oświetlali jego przyczyny. Niektórzy z nich za powód przesilenia podawali **utworzenie się nowej większości sejmowej, której głównym trzonem byłby zjednoczony blok stronnictw włościańskich, skierowanych przeciw osobie p. Grabskiego.** Z innej strony utrzymywano, że powodem kryzysu **jest fronda PPS.,** która w onegdajszem głosowaniu nad pewnemi artykułami ustawy sanacyjnej **poszła razem z opozycją przeciw Rządowi.**

W sferach najbliższych Rządu oświetlają sytuację w ten sposób, że powodem przesilenia **jest odmowa, z jaką się spotkał Premjer ze strony Dyrekcji Banku Polskiego odnośnie do swej polityki interwencyjnej.** Mianowicie prezes **Karpiński** oraz czynniki decydujące Banku, oświadczyły, że **nie mogą zgodzić się absolutnie na udzielanie nadal znacznych bardzo sum na podtrzymania kursu złotego.** Kierownictwo Banku i Rząd nie mogły się również pogodzić co do dalszej emisji bilonu, której **p. Grabski** żądał celem powiększenia zasobności kas skarbowych, **pozbawionych ostatnio w dotkliwy sposób środków obiegowych.** W szczególności żądał Premjer, aby podnieść bardzo znacznie emisję bilonu, a ponadto aby cała dopuszczalna ustawowo ilość bilonu emitowana była w bilonie papierowym i bilonie drobnym, podczas kiedy kierownictwo Banku Polskiego żądało **zachowania utrzymanego dotąd stosunku między bilonem srebrnym, a bilonem papierowym i drobnym.**

Na skutek tych rozdźwięków premjer Grabski **już onegdaj wystosował list do Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego, w którym zapowiedział swoje ustąpienie,** tłumacząc je rozdźwiękiem z kierownictwem Banku Polskiego, usiłującym się uniezależnić od Min. skarbu i od Rządu. Ponieważ premjer uważa, że sanacja jest możliwa jedynie **przy skoordynowanej pracy Rządu, Min. skarbu i dyrekcji Banku Polskiego,** przeto wobec niemożliwości osiągnięcia harmonji tych czynników, **nie widzi możliwości dla siebie do dalszej pracy na stanowisku premjera,** a to tembardziej, że od dłuższego już czasu przez niektóre stronnictwa uprawiana jest przeciwko niemu w Sejmie **opozycja o charakterze wybitnie osobistym,** co wyraża się między innemi także i w tem, że np. projekty sanacyjne, od których zależy uporządkowanie stosunków gospodarczych w Państwie **zalegają już od szeregu tygodni w Sejmie,** chociaż w każdem in-

Dymisja p. Grabskiego przyjęta.

Marsz. Rataj nie podjął się misji tworzenia rządu.

(Telefonemat „Gazety Porannej").

Warszawa. 13 listopada. (Z) O godz. 9 wiecz. Marsz. Rataj przyjął dziennikarzy i zawiadomił, iż Prezydent Rzplitej Wojciechowski przyjął dymisję gabinetu, odnośne zaś akta będą jutro wygotowane. P. Rataj informował Prezydenta Wojciechowskiego o sytuacji. Prezydent Rzplitej zaproponował marsz. Ratajowi misję utworzenia gabinetu, ale p. Rataj odmówił. Prezydent Rzpiitej przyjął dziś większą część przywódców klubów sejmowych. Jutro będą przyjęci pozostali.

P. Grabski pozostaje na stanowisku przez okres przejściowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 listopada. (Z) Na czas przejściowy p. min. Klarner będzie prowadził agendy Min. Skarbu, a p. premjer Grabski pozostanie na swojem stanowisku.

Popierajmy TYDZIEŃ AKADEMIKA

nem państwie, jak np. we Francji **załatwione byłyby w ciągu jednej nocy.**

W zbiegu tych wszystkich okoliczności **autorytat Premjera został zachwiany,** wobec tego zaś, że sytuacja obecna **wymaga właśnie silnego rządu,** Premjer widząc w swej osobie trudność do utworzenia takiego rządu, czuje się zmuszonym ustąpić. Uprasza przytem, **aby nie powierzano mu na czas przesilenia,** jak to zazwyczaj się dzieje, **kierownictwa gabinetu, ani też kierownictwa Min. skarbu.**

Wedle zdania sfer poinformowanych, to ostatnie przedstawienie powodów kryzysu **najbardziej odpowiada rzeczywistości.** Dowodzi tego między innymi fakt **powołania jeszcze w nocy p. Grabskiego i prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego do Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego,** który przez dłuższy czas z nimi konferował.

W następstwie przytoczonych poprzednio okoliczności **rozwinęło się przesilenie,** którego widomym faktem był przyjazd wczoraj do Sejmu **szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej p. Lenza,** który zaprosił Marsz. Sejmu **p. Rataja** do Prezydenta Państwa na konferencję celem zorjentowania się w sytuacji. Konferencja ta trwała **przeszło godzinę,** nie doprowadziła jednak do rezultatów, któreby umożliwiły pozostanie p. Premjerowi u steru Rządu. Wobec tego zwołana została na wczoraj na godz. 6. popołudniu Rada min., na której Premjer **przedstawiwszy sytuację, zapowiedział swoją dymisję,** wobec zaś **solidaryzowania się reszty członków gabinetu z p. Grabskim, kryzys nabrał charakteru ogólno-rządowego.** Po zakończeniu konferencji około godz. 7. **Premjer Grabski udał się ponownie do p. Prezydenta Rzplitej celem wręczenia mu dymisji całego już gabinetu.** Dymisja ta — jak donoszą na innem miejscu — **została przyjęta,** a tem samem kryzys rządowy otwarty.

—o—

ZEBRANIE PRZYWÓDCÓW STRONNICTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). O godz. 1 popoł. odbyło się **zebranie przywódców stronnictw,** na którem p. Marszałek zakomunikował posłom o dymisji gabinetu.

—o—

KONFERENCJE Z MARSZ. RATAJEM I P. GRABSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). Wczoraj rano Prezydent Rzplitej **wysłał do marsz. Rataja** p. Lenza i zaprosił go do Belwederu. Konferencja trwała całą godzinę. Następnie **był n Prezydenta Premjer Grabski.**

Warszawa, 13. listopada. (Z). Wczoraj w nocy p. Premjer Grabski był u Prezydenta Rzplitej razem z p. Karpińskim, prezesem Banku Polskiego.

—o—

PRZEDSTAWICIELE STRONNICTW U PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). Prezydent Wojciechowski przyjął w Belwededze posła Głąbińskiego (ZLN.), posła Stolarskiego (Wyzwolenie) i p. Poniatowskiego. Ma być jeszcze przyjęty poseł Barlicki (PPS.).

—o—

KONFERENCJA PRASOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). O godz. 6 wieczorem Premjer Grabski zaprosił sprawozdawców parlamentarnych do Prezydjum Rady min.

—o—

Minister generał Wł. Sikorski najpoważniejszym kandydatem na premjera.

Człowiek silnej ręki i świetny organizator.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). W związku z ideą **gabinetu koalicyjnego** akcentowaną bardzo silnie przez wiele czynników zarówno w Sejmie, jak i też poza Sejmem twierdzą, że **największe szanse objęcia steru takiego gabinetu ma gen. Sikorski, człowiek silnej ręki i olbrzymich zdolności organizacyjnych.**

W poważnych sferach politycznych podnoszą również, że **min. Sikorski oddał już państwu kilkakrotnie w bardzo ciężkich sytuacjach znamienite usługi,** a mianowicie w groźnej chwili, jaką przeżywała Rzeczpospolita po zamordowaniu prezydenta Narutowicza, następnie zaś także w chwili, kiedy szło o ustalenie naszych granic wschodnich. Ponadto min. Sikorski za wyjątkiem pewnych kół, **cieszy się powszechną sympatją społeczeństwa i osoba jego mimo ataków pewnej drobnej zresztą części prasy miałaby za sobą niewątpliwie poparcie przeważającej ilości poważnych pism polskich.**

Min. Skrzyński premjerem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (Z) Jako przyszłego premjera wymieniają tu najczęściej min. spraw zagran. Skrzyńskiego. Pozatem zjawiła się koncepcja gabinetu koalicyjnego.

Przyczyna ustąpienia Wł. Grabskiego.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.). (Z). **Wczoraj rano odbyła się konferencja z premjerem Grabskim w Prezydjum Banku Polskiego, podczas której między premjerem Grabskim a członkami decydującymi Banku Polskiego wynikła zasadnicza różnica zdań co do dalszej polityki walutowej. Wobec tego, iż oświadczono tam, że Bank Polski niema możności podtrzymania w dalszym ciągu kursu złotego, a podtrzymanie tego kursu stanowiło podstawę sanacyjnego programu rządowego, przy której Min. skarbu obstawał i na którą prezes Banku Polskiego godził się na konferencjach poprzednich, p. Premjer Grabski uznał, że nie może być mowy o dalszem realizowaniu tego programu. Biorąc zaś pod uwagę rozmaite zjawiska, a zwłaszcza walkę w Sejmie, akcję prasową w związku z nadużyciami urzędników, Premjer uznał, że to wszystko może się odbić na całokształcie życia państwowego i postanowił usunąć się, ażeby przyczynić się do pacyfikacji kraju i to było głównym powodem zgłoszenia dymisji gabinetu.**

Co mówi poseł Witos?

„P. Grabski palnął szereg głupstw na pożegnanie...“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (Z) Poseł Witos na zapytanie co sądzi o sytuacji, powiedział, **że musi przyjść gabinet koalicyjny o szerokim zakresie.** Nie powiedział jednak, jakie kluby mają ten gabinet utworzyć. Zwrócił uwagę, że p. Premjer Grabski odchodząc **„palnął szereg głupstw na pożegnanie“. (!!!)**

Przesilenie zostanie rychło zlikwidowane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada (Z). Obecnie mówi się przedewszystkiem o platformie, na której ma być utworzony nowy gabinet. Mówi się wiele o **min. spraw zagr. Skrzyńskim i p. Skulskim.** Wielkie zainteresowanie **budzi teka Min. skarbu.** Wszystko to są domysły, istnieje przekonanie, **że przesilenie musi być jaknajrychlej zlikwidowane.**

Olbrzymia demostracja bezrobotnych Zagł. Naft. przed starostwem w Drohobyczu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, 13. listopada. Dziś o godz. 12 zjawiło się **około 1000 bezrobotnych z Borysławia i przyległych ośrodków przemysłu naftowego** przed starostwem. Gdy starosta tutejszy Porębalski zjawił się na balkonie, robotnicy, których uznanie pozyskał sobie starosta dzięki oględnemu i taktownemu odnoszeniu się do spraw robotniczych w czasie strajku, przywitali go okrzykami: **„Niech żyje starosta Porębalski!“** Deputacja interwenjowała u starosty, żądając doraźnej pomocy przez udzielenie ziemniaków, mąki i opału. Starosta z deputacją udał się do robotników i oświadczył, że już sam, bez interwencji zwracał się przedtem do województwa w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym, oraz polecił im zwrócić się telegraficznie do województwa i do posła okręgu drohobyckiego Moraczewskiego z przedstawieniem sytuacji. — Zwracamy uwagę kompetentnych czynników na konieczność podjęcia natychmiastowej akcji celem ulżenia bezrobotnym w rozpaczliwem położeniu

—o—

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY W RUMUNJI

Bukareszt, 13 listopada. (Tel. G. P.) Wycieczka **parlamentarzystów polskich** przybyła 11 bm. na **granicę rumuńską, a 12 do Bukaresztu. Popołudniu goście w obec nności posła Wielowiejskiego i attache wojskowego złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

—o—

WARSZAWĘ OCALONO OD ZBURZENIA!...

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.). Ekspozytura komisarjatu rządowego m. Warszawy **zabroniła wczoraj Dyrekcji rozbiórki Soboru na pl. Saskim używania materjałów wybuchowych** przy rozwalaniu murów. W odpowiedzi na to Dyrektor rozbiórki p. Grzywiński wniósł do Min. Robót Publicznych **rekurs, domagając się ocofnięcia tego zakazu.** Rekursu tego nie uwzględniono.

—o—

FABRYKA „POCISK“ STANEŁA.

Warszawa. 13 listopada. (Tel. G. P.) Min. S. Wojsk. zalega z wypłatą 1,200.000 zł. znanej fabryce „Pocisk“ w Warszawa. W następstwie tego fabryka od 3-ch tygodni zawiesiła wypłaty przeszło 4 tys. robotników, których wypłata tygodniowa wynosi 220 tys. zł. Fabryka zorganizowała wydawanie artykułów spożywczych robotnikom.

—o—

PENSJE NAUCZYCIELSKIE NIE DOZNAJĄ OPÓŹNIENIA.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. G. P.) Przed kilku dniami wypłacono resztę pensji nauczycielom szkół państwowych na terenie 7 okręgów szkolnych, którzy z powodu braku kredytów nie otrzymali pensyj 1. listopada. Min. oświaty otrzymało z Min. skarbu kredyty dodatkowe. Wobec tego **pensje nauczycielskie z d. 1 grudnia zostaną wypłacone całkowicie bez opóźnienia.**

—o—

NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). Wczoraj wieczorem plebanja w okolicach Skierniewic była terenem napadu bandyckiego. Na plebanji obecni byli miejscowy proboszcz i organista. Nagle do mieszkania wtargnęło kilku drabów, którzy sterroryzowawszy obydwu, dokonali rabunku. Bandyci zabrali gotówkę, oraz wartościowe przedmioty. Zawiadomiona o napadzie policja, zarządziła pościg i podobno znajduje się już na tropie bandytów.

—o—

ZAMACH DYNAMITOWY NA KRÓLA FERDYNANDA.

Berlin, 13 listopada. (Tel. G. P.) Według telegramu nadeszłego do „Allg. Ztg.“ z Bukaresztu w związku z planowanym w Gałaczu zamachem dynamitowym na króla Ferdynanda aresztowano tam kilka osób. Jeden z nich przyznał się, że jest na żołdzie rosyjskim.

Wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu
został odrzucony znaczną większością.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu do **obrad nad wnioskiem Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.**

Pose. Bagiński oświadczył, że trudno uzyskać wymaganą przez Konstytucję większość 2/3 głosów. Skład Izby jest taki, że **zmusza do uzyskiwania wiekszości za pomocą środków, które demoralizują nasze życie państwowe.** Polska przechodzi obecnie niebywałą gangrenę wewnętrzną i nie ma widoków, aby przy tym Sejmie nastąpiło uzdrowienie. Proponuje **rozpisanie nowych wyborów na 14 lutego 1926.** Samo rozwiązanie Sejmu mogłoby być natychmiastowe. Wszyscy odczuwamy niechęć i czujemy często niechęć przyznawania się wogóle do tego, że się jest posłem. My chcemy bronić parlamentaryzmu i jego powagi, która będzie zachwiana, jeżeli będzie trwać w Sejmie bez widoków stworzenia większości. Świat odnawia swoje parlamenty przy każdej sposobności.

Poseł Kozłowski oświadcza, że odwoływanie się do Narodu jest racjonalne, gdy się wyłoni nowe zagadnienie polityczne nieprzewidziane przy wyborach, po drugie, gdy zajdzie niemożność utworzenia rządu. Trzeba spróbować **zmiany ordynacji wyborczej przez zmniejszenie liczby mandatów**, na czem zyska ogromnie jakość składu Sejmu. Rusini w Małopolsce wschodniej pod wpływem agitacji zrezygnowali z prawa wyborczego, aby utrudnić nasze położenie zagraniczne. Jest naszym obowiązkiem, aby ani o jeden dzień nie przybliżyć terminu, który oni sobie nałożyli.

Co do terminu rozwiązania Sejmu, to sprawa ta musi być złożona w ręce Prezydenta Rzpltej. **Zgłosimy wniosek o taką zmianę Konstytucji i ordynacji wyborczej, jak to zapowiedziałem.**

Składamy następującą deklarację:

Mając na względzie dobro państwa i spełniając wolę władzy zwierzchniczej Rzeczypospolitej i Narodu polskiego Sejm postanawia zaniechać szkodliwych w obecnej chwili walk partyjnych i zgodnie z art. 20 Konstytucji przystąpić natychmiast do solidarnej i skutecznej akcji celem obrony gospodarczej niezależności państwa.

Przystąpiono do głosowania.

Zmodyfikowany **wniosek p. Bagińskiego** opiewający, że **Sejm rozwiązuje się z chwilą powzięcia tej uchwały, odrzucono w imiennem głosowaniu 204 głosów przeciw 126,** następnie **odrzucono wniosek p. Bagińskiego o rozwiązanie Sejmu 25. listopada 206 głosami przeciw 93.**

Odroczono posiedzenie do wtorku. Na pierwszym punkcie trzecie czytanie ustawy o złagodzeniu przesilenia.

Olbrzymi strajk powszechny w Łodzi
obejmie około 100 tys. robotników.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.). Dnia 14. bm. rozpoczyna się w Łodzi strajk robotników wszystkich przedsiębiorstw miejskich i użyteczności publicznej. **Na poniedziałek zapowiedziany jest wybuch strajku powszechnego,** w którym wezmą udział związki robotnicze wszystkich odcieni. Strajk obejmie **około 100 tys. robotników.**

Komitet wykonawczy Zw. Zawodowych w Warszawie we wtorek poweźmie decyzję w sprawie poparcia robotników łódzkich przez **przystąpienie do strajku robotników warszawskich.**

Antypolskie gwałty na Litwie Kowieńskiej.

Kowno, 13. listopada. (Tel. G. P.). Frakcje mniejszości wniosły **do Sejmu litewskiego interpelację w sprawie zamalowywania w Kownie szyldów firmowych polskich** i żydowskich. Interpelacja stwierdza, że sprawcy działali **w ścisłem porozumieniu z władzami policyjnemi.** Posterunki były zniesione w tych okolicach miasta, w których miano zamalowywać szyldy. Okręgowy urząd policyjny **nie reagował** na zawiadomienia o dokonywanych gwałtach

Klub Ch. D usuwa posła Korfantego
także z kierowniczych stanowisk w przemyśle górnośląskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. listopada. (Z). **Sprawa wycofania posła Korfantego ze stanowisk reprezentacyjnych w państwowym przemyśle górnośląskim jest nadal aktualna.** Podobno sprawę tę wiążą z sytuacją z klubem poselskim Ch. D. i z chwilową nieobecnością prezesa klubu p. Chacińskiego, bawiącego w Rumunji. Również brana jest pod uwagę okoliczność, że zamierzone **usunięcie posła Korfantego z klubu Ch. D.** mogłoby pociągnąć za sobą wystąpienie wraz z nim kilku członków klubu, a tem samem przesunięcie w ukształtowaniu sił na terenie Sejmu.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, p. Wład. Grabski wystosował do prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego **pismo w sprawie wycofania posła Korfantego z prezesury Banku Śląskiego i cofnięcie jednocześnie pełnomocnictw rządowych p. Korfantego w związku z udziałem polskim w przedsiębiorstwach górnośląskich.** Kredyty uzyskane z banków górnośląskich przez p. Karpińskiego, wbrew twierdzeniom zależnej od niego prasy, **nie są dostatecznie zabezpieczone**

—o—

AKTA OLSZAŃSKIEGO WYSŁANO DO LWOWA.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.). Min. sprawiedliwości otrzymane od Niemiec uwierzytelnione odpisy wyciągu z aktów w sprawie Teofila Olszańskiego wysłało do sądu okr. karnego we Lwowie.

—o—

NOWE URZĘDY W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda, 13 listopada. (Tel. G. P.) Oprócz nowego gubernatora litewskiego w **Kłajpedzie**, b. konsula litewskiego w Kłajpedzie **Ziviusa** utworzono nowy urząd wicegubernatora i powołano na to stanowisko **nauczyciela litewskiego w Kłajpedzie Szlasa**

—o—

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE ŁODZI PODWODNEJ.

Londyn, 13 listopada. (Tel. G. P.) Admiralicja komunikuje, że od chwili zanurzenia się łodzi podwodnej „M. I.“, ostatnio obserwowanej w odległości 15 mil morskich od wybrzeża Devenshire, nie ma o niej żadnej wieści. Czynione są wszelkie wysiłki w celu odnalezienia łodzi i nawiązania z nią kontaktu.

—o—

KATASTROFA LOTNICZA W ALPACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (Z) Z Zurychu donoszą: **Dwa włoskie hydroplany, które chciały przelecieć przez Alpy, spadły koło Fluenga podczas szalejącej burzy.** Jeden z hydroplanów spadł na ziemię z wysokości **2.200 m.** i roztrzaskał się w kawałki. **3 pasażerów zostało ciężko ranionych, 2 lżej.** Drugi hydroplan spadł również, lecz nie doznał znaczniejszych uszkodzeń.

—o—

Minister Sikorski występuje stanowczo
przeciw nieuzasadnionym atakom na wojsko.

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 13 listopada. (Z) dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej przemawiał **min. Sikorski**, aby odpowiedzieć na interpelację złożoną na wczorajszem posiedzeniu komisji. Na wstępie Minister oświadczył, że od dłuższego czasu miał zamiar wystąpić na plenum lub w komisji budżetowej **przeciw zarzutom wysuwanym w prasie.** Jest to jego obowiązkiem, gdyż w ostatnich czasach **oskarżono nietylko jego, lecz jego pomocników,** co w rezultacie **podrywa autorytet wojska.**

Na ogół min. Sikorski **uważa zarzuty za**

potworne plotki.

będzie mówił jednak o tych, które jasno zostały sformułowane, choć nie mają żadnego uzasadnienia. **Wojsko nie pierwszy raz jest przedmiotem takiej nagonki,** kilka miesięcy temu Minister odpowiadał na zarzuty z trybuny sejmowej, jeszcze w r. 1924 wystąpił do Min. Sprawiedliwości i Spraw Wewn. z prośbą, aby przeciwdziałali tego rodzaju postępowaniu prasy.

Min. Sikorski twierdzi, że **nie uchyla się od krytyki, a nawet jej szuka i z niej korzysta** nawet jeśli chodzi o indywidua niepewne, ponieważ były cytowane pewne fakty, które stały się przedmiotem dochodzeń. Z drugiej strony Minister **musi się**

przeciwstawić napaściom

na wojsko, które w wysokim stopniu ułatwiają czynnikom antipaństwowym zgubną akcję, zwłaszcza w obecnej dobie depresji gospodarczej. Akcja ta znajduje łatwo podkład do szerzenia się. Natomiast nie będzie mówił o takich oskarżeniach, jakie zamieszczono w krak. „Głosie Narodu“, że **w wojsku skradziono 200 miljonów złotych.** Z takiem oskarżeniem trudno liczyć się, gdyby istotnie takie sumy skradziono z budżetu, okazałoby się, że z pozostałej sumy nie można wojska ani utrzymać, ani wyżywić.

Minister wspomina dalej afisze rozlepiane po ulicach. Afiszów tych naliczył już dziesięć, które są niezawodnie przejawem akcji głębiej sięgającej. Pierwszą z przyczyn, wywołujących te napaści jest zmiana lub zlikwidowanie przez Ministerstwo licznych umów z przedsiębiorstwami prywatnemi. Umowy te zmienione lub zlikwidowane, dotyczą przedsiębiorstw „Frankopol“, Plage i Laśkiewicz, gdzie obecnie delegat wojskowy administruje kwotami przez państwo wpłaconemi, dalej „Ursus“ i Starachowice, w których nareszcie państwo osiągnęło udział 50 prc., dalej Huta miedziana w Poznaniu, Arma, Perkun itp.

Wogóle Ministerstwo przystąpiło do generalnej rewizji wszystkich długoterminowych umów, zwłaszcza w przemyśle amunicyjnym, które pozawierano w r. 1919, 1920 i 1921 wymagających od państwa wkładów, przechodzących możności budżetowe.

—o—

Z opery.

Występ Piotra Raiczewa w „Cyganerji“. — Obecny skład orkiestry operowej.

Lwów, 14. listopada.

Z współudziałem znakomitego naszego gościa w roli poety Rudolfa i w doskonałej w ogóle obsadzie pojawiła się „Cyganerja“, najpiękniejsza niezawodnie opera Puccini'ego, ponownie na scenie teatru Wielkiego i wywołała we czwartek 12. bm. sporo zachwytów i niemilknących oklasków. Elektryzująco podziałał na słuchaczów rzewny w głosie zawsze sympatycznego Raiczewa liryzm, owa czarująca w tym wspaniałym materjale głosowym przymieszka „łezki“, która mu zresztą nie przeszkadza potęgować wibracyj swego tenoru do momentów o niezwykłej nieraz niemal bohaterskiej sile i o prawdziwie dramatycznem napięciu. Zalety Raiczewa w zakresie kunsztu wokalnego, o których szczegółowo pisałem z okazji poprzednich występów, znalazły w partji Rudolfa jak najszersze pole do popisu i zapewniły temu wybornemu śpiewakowi i tym razem mnóstwo objawów ogólnego zadowolenia. Do sukcesów bardzo precyzyjnej pod kierownictwem p. Milana Zuny całości wykonania przyczyniły się dzielnie artystyczne kreacje pań M. Popowiczównej (Mimi) i H. Lipowskiej, oraz pp. F. Schütza, R. Cyganika i M. Martini'ego, którzy — łącznie z P. Raiczewem — reprezentowali czwórkę w stylu „Bohême“, ów kapitalny „kwartet“ z paryskiego quartier latin. Nie brakło więc nastrojowych, prawdziwie artystycznych momentów, nieraz nawet oklaskiwanych przed zapadnięciem kurtyny, jak np. porywający słuchaczów epizod „o płaszczu“.

Amfiteatr szczelnie był zapełniony, publiczność odniosła sporo nieprzeciętnych wrażeń, a wieczór onegdajszy zaliczyć wypada do rzędu najudatniejszych w bieżącym sezonie przedstawień.

Występy p. Raiczewa przypadły „a tempo“, w porze najodpowiedniejszej groźnego u nas zastoju w ruchu operowym, i przerwały ową martwotę, która charakteryzowała pierwsze tygodnie nowego sezonu operowego. Lecz teraz narzuca się refleksja, jak bardzo przykrym będzie ewentualnie — po wyjeździe miłego gościa — powrót do status quo ante, jeżeli sfery decydujące o losie opery nie postarają się o dalsze ożywienie repertuaru za pomocą od dawna obiecywanych wznowień dzieł operowych. Obawiam się jednak, że najszczersze nawet chęci kierownictwa teatrów, Komisji teatralnej i pp. dyrygentów opery rozbić się mogą o trudności wprost niepokonalne, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć wypada redukcję sił operowych, a przedewszystkiem zdekompletowany zespół orkiestralny. Czyż o wznowieniu dzieł Wagnera (n. p. o jakiejkolwiek części z trylogji „Pierścień Nibelunga“) można chociażby marzyć wobec składu orkiestry, w którym tak dotkliwie uczuć się daje brak odpowiedniej ilości instrumentów smyczkowych. Ta część zespołu instrumentalnego, stojąca w tak niemożliwej, jaskrawej dysproporcji do składu instrumentów dętych, przedstawia się fatalnie. Z powodów nikomu nieznanych ubyły tak znakomite siły jak pierwszy koncertmistrz prof. Maurycy Wolfsthal, wirtuoz i muzyk pierwszorzędny; koncertmistrz-wiolonczelista prof. A. Sladek i doskonała przy pierwszym pulcie wiolinistka p. E. Wolfsthalówna. Brak tych sił odbija się ujemnie na zespole pod względem ilościowym i jakościowym, i uszczupla popisowe brzmienie orkiestry. Byłby czas najwyższy, aby budżet podwyższony na cele opery pozwolił kierownictwu teatrów pomyśleć — w przededniu zapowiedzianych na bieżący sezon nowości i wznowień — o sanacji naszego zespołu orkiestralnego, którego powiększenie uważać należy za condilio sine qua non dla dalszego rozwoju opery polskiej na kresach.

Fr. Neuhauser.

PRZESADNE WIEŚCI Z WŁOCH.

Braci Garibaldich nie aresztowano

Rzym, 13 listopada. (Tel. G. P.) Podana przez dzienniki amerykańskie wiadomość **o aresztowaniu braci Garibaldich nie odpowiada prawdzie.** Ricciotti Garibaldi przebywa obecnie **w Paryżu**, a generał Peppino **w Nowym Jorku.** Generał Peppino przesłał 9 bm. do matki swej depeszę, w której pisze między innemi: „nazwisko nasze nie może być łączone z jakimkolwiek zbrodniczym gwałtem“.

Sensacyjny projekt Izby Deputowanych francuskich

Liga Narodów kontrolerką międzynarodowych nadużyć skarbowych.

Paryż, 13 listopada. (Tel. G. P.) Grupa socjalistyczna w **Izbie deputowanych** postanowiła przed stawić wniosek o powzięcie rezolucji mającej na celu **uniemożliwienie ucieczki kapitałów zagranicę.** Rezolucja ta ma się zwrócić do **Rady Ligi Narodów** o zastanowienie się nad wprowadzeniem **represji międzynarodowych za nadużycia skarbowe** oraz o stworzenie międzynarodowej kontroli banków.

Sprawa Syrji i sprawa Locarno.

Omawiana była na komisji spraw zagr. w Paryżu.

Paryż, 13. listopada. (Tel. G. P.). Na wczorajszem posiedzeniu **komisji spraw zagranicznych Painleve zaprzeczył błędnym doniesieniom prasy zagranicznej,** która w sposób przesądny opisuje wypadki zaszłe **w Syrji.** Przy tej sposobności premjer stwierdził, że liczba oficerów i żołnierzy francuskich zabitych w Damaszku w okresie od lipca do listopada br. **wynosi 610, a nie kilka tysięcy.** Na temże posiedzeniu **Briand omawiając układy locarneńskie** oświadczył, iż są one dowodem solidarności europejskiej w duchu pokojowym, stanowiąc **trwały system bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy przeciw wojnie.** Układy te, mówił minister, ułatwią zbliżenie pomiędzy narodami **i umożliwią krajom wczoraj wrogim współpracę** w atmosferze zupełnego zaufania nad pokojową organizacją Europy.

Reichstag będzie radził o traktatach locarneńskich.

Berlin, 13. listopada. (Tel. G. P.). Konwent senjorów Reichstagu postanowił **zwołać plenum Reichstagu na 20. listopada.** Debaty **o traktatach locarneńskich** rozpoczną się 23 b. m.

Mussolini obraził się na prasę angielską.

Londyn, 13. listopada. (Tel. G. P.). Skutkiem nieprzyjaznego odnoszenia się prasy angielskiej do Mussoliniego w związku z zamachem na tego męża stanu, **Mussolini nie przybędzie osobiście do Londynu dla podpisania traktatu** locarneńskiego, lecz da się tam zastąpić przedstawicielowi włoskiemu przy rządzie angielskim Scialoii.

Przyspieszono zwołanie parlamentu włoskiego.

Ostra ustawa o emigrantach politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. listopada. (Z). Z Rzymu donoszą: Parlament włoski, który miał być zwołany **na początku grudnia,** zostaje przyspieszony i pierwsza sesja odbędzie się **18 bm.** Mussolini wygłosi w parlamencie **mowę o polityce zagranicznej Włoch.** Na pierwszym planie porządku dziennego najbliższego posiedzenia parlamentu włoskiego jest **ustawa o emigrantach politycznych.** Ustawa ta przewiduje **odbieranie obywatelstwa i konfiskowanie majątków emigrantom politycznym.**

Wykrycie spisku w Hiszpanji.

Paryż, 13. listopada. (Tel. G. P.). **„Journal“** donosi **z Madrytu, że z wykryciem spisku przeciw dyrektorjatowi, aresztowano dwóch generałów, 4 pułkowników, 4 majorów, wielu oficerów niższych, oraz 15 podoficerów. Zamierzali oni w drodze przewrotu wojskowego proklamować ustrój republikański.**

Niezwykła katastrofa.

Prąd elektryczny wzniecił pożar w całym miasteczku.

Waleneje, 13. listopada. (Tel. G. P.). **Wskutek nagłego podwyższenia napięcia prądu elektrycznego we wszystkich domach miasteczka Campana wybuchł pożar. Dwie osoby poniosły śmierć.**

Zgon wybitnego polskiego muzyka.

Śp. prof. Statkowski.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. G. P.) Zmarł Roman **Statkowski**, profesor konserwatorjum muzycznego i znany **kompozytor oper „Marja“ i „Filenis“.** Ś. p. Statkowski ur. w r. 1859, cieszył się **wielkim szacunkiem dla swoich zalet i gruntownej wiedzy muzycznej.** Zmarł w przededniu wznowienia opery „Filenis“.

—o—

PROTESTY PERSÓW PRZECIW RIZY CHANOWI.

Londyn, 13 listopada. (Tel. G. P.) Z Persji donoszą, że w różnych częściach kraju ludność protestuje przeciwko ogłoszeniu Rizy Chana królem. Mieszkańcy Szirasu wysłali do Teheranu telegram, w którym wyraźnie protestują przeciw wyborowi Rizy Chana.

—o—

SOWJETY UZNAŁY RIZE CHANA.

Moskwa, 13 listopada. (Tel. G. P.) Litwinow zawiadomił posła perskiego, że rząd Sowjetów przyjmuje do wiadomości detronizację dynastji Kadżarów i wyraża swoje zadowolenie z wyboru Riza Chana.

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE.

Nowy Jork, 13 listopada. (Tel. G. P.) Pociąg jadący do Nowego Jorku najechał na inny pociąg, zdążający w tym samym kierunku. Dotychczas **wydobyto 11 trupów.** Liczba ciężko rannych **wynosi 25 osób.**

—o—

BURMISTRZ SOFJI ZAMORDOWANY.

Sofja, 13. listopada. (Tel. G. P.). Ubiegłej nocy burmistrz Sofji Madjarow w drodze do swego mieszkania **zamordowany został kilku strzałami z rewolweru** przez wydalonego ze służby dyrektora miejskiego zakładu kąpielowego. Po zabójstwie **napastnik odebrał sobie życie.**

—o—

NADESŁANE.

Zniżka cen mięsa i pieczywa.

Jatki względnie sklepy Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego sprzedają od dnia dzisiejszego:

1. kg. mięsa wołowego		Zł. 1·30
1. „ „ wieprzowego	„	1.80
1. „ „ cielęciny tylnej	„	1.40
1. „ „ przedniej		1.20
1. „ „ baraniny	„	1.—
1. „ chleba	„	0.38
1. bułka	„	0.035

JWP. Dr. Maksymiljanowi Seidlerowi, zam. przy ul. **Fredry,** składam tą drogą serdeczne podziękowanie za nader troskliwe leczenie mej żony w czasie jej ciężkiej choroby.

7615 **Kazimiers Molta.**

W drodze do kotła bałkańskiego.

U naszych rumuńskich sprzymierzeńców.

Odwiedziny w poselstwie polskiem w Bukareszcie. — Sytuacja wewnętrzna Rumunji. — Partja rządząca a partje opozycyjne. — Kontakt prawników polskich z rumuńskimi.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Bukareszt, 12. listopada.

Wczesnym rankiem następnego dnia po przyjeździe do Bukaresztu trzeba ułożyć **plan czynności** na czas pobytu w stolicy Rumunji. Zaczynamy od wizyty w

poselstwie polskiem.

Nasz poseł **p. Józef Wielowieyski** obrał jako siedzibę poselstwa piękny pałacyk przy Chasse Kisseloff. Zbliżając się do budynku naszego przedstawicielstwa rozumiemy doskonale psychologię rodaków, dla których dobre przyjęcie w poselstwie jest **kwestją egzystencji.** Ileż tragedji cichych a pełnych napięcia rozgrywa się na obczyźnie. Przedstawicielstwo nasze jest **tym duchem opiekuńczym,** który w wielu wypadkach musi złamanej jednostce czy całej rodzinie udzielić **opieki** i otuchy do niejednego przed i dodać otuchy do niejednego przedsięwzięcia **w ciężkiej godzinie zwątpienia.** To też każde poselstwo nasze zagranicą jest otoczone nimbem serdeczności prawdziwej i gotowości do udzielania pomocy i przytułku.

Służba w liberji przyjmuje każdego interesenta. P. poseł Wielowieyski przyjmuje nas **w wytwornym gabinecie** ozdobionym dużych rozmiarów fotografją ministra Skrzyńskiego, sporządzoną przez jednego z fotografów amerykańskich podczas pobytu ministra naszego w Ameryce.

Najbliższymi współpracownikami posła polskiego w Bukareszcie są: pierwszy sekretarz poselstwa **p. Sterzewski,** drugi sekretarz **Wierusz-Kowalski** i attache prasowy **p. Kijeński.**

Placówka nasza w Bukareszcie **należy do ważniejszych,** a w ostatnich czasach odegrała ona **poważną rolę w wielu sprawach.**

Rozmowa z posłem Wielowieyskim dotyczyła najbardziej aktualnych spraw rumuńskich.

— Jaka jest panie ministrze **sytuacja wewnętrzna Rumunji?**

— Rząd spoczywa obecnie w rękach **partji liberalnej,** posiadającej w obecnym parlamencie, którego kadencja kończy się w początkach roku przyszłego, **zdecydowaną większość.** Kierownictwo rządu spoczywa w rękach wybitnego i wytrawnego polityka, jest nim **Jon Bratianu.** Zjednoczona opozycja składa się ze sfuzjonowanych partyj narodowych pod przewodnictwem dwóch polityków: znanego w Polsce **prof. Iorgi i p. Maiu.** W skład opozycji wchodzi dalej partja chłopska, której przywódcami są .pp.: **Lupu, Stere i Michalaki.**

W programie działania opozycji przewidziane jest na razie dążenie do **obalenia obecnego rządu,** któremu zarzucają **rzekomą polityke ściśle osobistą,** prowadzoną przez prezesa gabinetu Bratianu oraz nieodpowiedni kierunek spraw ekonomicznych i społecznych. Dotychczas opozycja nie zdołała jednak wypracować najważniejszej części, t. j. wspólnego programu na wypadek obalenia rządu i otwarcia sukcesji gabinetowej.

— Czy uważa p. minister, że **opozycja ma szanse objęcia rządu.**

— Opozycja zjednoczona — odpowiedział poseł Wielowieyski — odniosła **kilka sukcesów wyborczych** w ostatnich czasach, a m. in. przy uzupełniającym wyborze senatora w Kiszyniowie i przy wyborach do Izb rolniczych. Opozycja ma nadzieję sukcesów przy wyborach gminnych, które wkrótce się odbędą i **podczas nowych wyborów do parlamentu.** Rezultaty dotychczasowe uważa opozycja za wyraźne wypowiedzenie się opinji publicznej polecającej ustąpić liberałom, a opozycji objąć władzę.

Muszę tu wspomnieć — ciągnął dalej p. Wielowieyski — **o partji ludowej,** stojącej pod wodzą gen. Averescu. Partja ta, jakkolwiek nie posiada znaczniejszej liczby bezpośrednich zwolenników w państwie, a obecnie w parlamencie ma tylko kilku przedstawicieli, jest jednak również kandydatką **do objęcia steru rządu.** Partja gen. Averescu motywuje to tem, że jako partja ładu i porządku ma największe szanse na zaufanie Korony.

— Jaka jest opinja pana ministra **w sprawie zmiany rządu w Rumunji?**

— Niezaprzeczenie popularność partji liberalnej, tej **można powiedzieć największej i najlepiej zorganizowanej partji politycznej** przez czas czteroletniego panowania trochę się zużyła. Przejście na jakiś czas do opozycji wzmocniłoby na nowo jej kadry. Taktyka więc czysto partyjna, winnaby jej tę drogę wskazywać.

Co do grupy generała Averescu, to przywódca jej był w swoim czasie **bardzo popularnym człowiekiem w Rumunji.** Decydującym momentem będzie **wola Korony,** która z tradycji, a także i z powodu wielkiego zaufania, jakiem się cieszy osoba Jego Królewskiej Mości, odegra decydującą rolę.

— Czy sądzi Pan Minister, że zmiana rządu wywrze większy wpływ **na stosunki polsko-rumuńskie?**

— Stanowczo nie. **Zrozumienie potrzeby sojuszu i przyjaźń dla Polski, jest, śmiało to mogę powiedzieć — podkreślił minister — pojętą i uznaną przez cały naród rumuński bez względu na ugrupowania polityczne.** Zdaje mi się, że pod względem sojuszu rumuńsko-polskiego w Rumunji można stwierdzić to samo, co w Polsce: sojusz polsko-rumuński opiera się nietylko na politycznem zrozumieniu sfer kierowniczych, ale **i na poczuciu szerokich sfer narodu.**

— W ostatnich czasach, panie ministrze, mówi się często o tak zwanym **pakcie bałkańskim...**

— Więcej mógłby powiedzieć minister spraw zagranicznych pan Duca. Ze swej strony powiedzieć muszę, że **Polska jako państwo nawskróś pacyfistyczne, jest niezmiernie zadowolona z rozszerzania się pokoju wszędzie,** a w szczególności na Bałkanach. O ile się orjentuję w stosunkach na półwyspie bałkańskim, pakt taki nie wydaje się mi **być kwestją najbliższej przyszłości.**

Tyle pan minister Wielowieyski.

Gdy opuszczaliśmy pałac poselstwa, przybył właśnie nowy gość z Polski **profesor dr. Rappaport,** znakomity jurysta, sędzia sądu najwyższego, który przed chwilą właśnie przyjechał do Bukaresztu. Pobyt jego łączy się z załatwieniem szeregu spraw wynikających **ze stosunków nawiązanych między prawnikami polskimi a rumuńskimi** w zakresie ustawodawstwa rumuńskiego karnego i cywilnego i zagadnień wynikających z zapowiedzianego **kongresu w roku przyszłym w Brukseli.** Jak wiadomo, prawnicy rumuńscy uczestniczyli w pierwszym zjeździe **prawników polskich w Wilnie w r. 1924.** Z okazji obrad i odczytu swego w Bukareszcie prof. Rappaport otrzymał od króla rumuńskiego wysokie odznaczenie, a równocześnie odznaczenia otrzymali prezes sądu najw. p. **Seyda** i prezes sądu **Mogilnicki** — wszyscy jako członkowie prezydjum zjazdu prawników. Odczyt prof. Rappaporta był pewnego rodzaju sensacją w kołach naukowych rumuńskich. W sali uniwersyteckiej zebrali się przedstawiciele świata prawniczego i wysłuchali w skupieniu wywodów profesora Rappaporta.

*

Wczesnym rankiem, około godz. 7 rano opuściliśmy hotel, aby zdążyć na pociąg odchodzący z odległego dworca Filaret do **granicy rumuńsko-bułgarskiej.** Rumuński zarząd kolejowy przeznaczył na linję kolejową Bukareszt—Ramadan najstarsze wagony i dlatego podróż tą linją nie należy do przyjemności. Na szczęście nasze podróż jednak do granicy trwa tylko około 2 godzin. Pociąg dojeżdża do stacji Giurgiu, a w kilkanaście minut potem cały skład pociągu wyrusza do dalej stacyjki Ramadan.

Z okien wagonu widać **szeroko rozlaną wodę: to Dunaj,** naturalna granica rumuńsko-bułgarska. Pociąg dochodzi nad sam brzeg Dunaju i zatrzymuje się przy malutkim dworcu, obok którego znajduje się również przystań portowa. Na modrej wstędze Dunaju poruszają się **majestatycznie parowce.** W przystani stoi pod parą statek, który przewiezie nas na drugą stronę do Ruszczuku.

Za chwilę opuścimy kraj króla, aby wylądować w kraju cara.

St. Zachariasiewicz.

Co mówi Nemo:

Władysław Grabski.

Budował Polskę od morza do Tatr,
Nie szczędził ludziom udręki,
I chociaż miał ciągle przeciwny wiatr,
Nie puszczał steru z swej ręki.

Na wszystkiem zostawił swej pracy ślad,
Pracował bowiem jak czarty.
Miał zalet nie mało, lecz wiele wad,
Jak zawsze człowiek uparty.

Ten kraj, dla którego wciąż miłość czuł,
Wiódł nad przepaści krawędzie,
Więc dzisiaj, gdy upadł w swój własny dół,
Niech ziemia lekką mu będzie.

A więc układ sowiecko-włoski istnieje?!

Klauzula układu, zobowiązująca do utrzymania tajności

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 13. listopada.

Z Moskwy donoszą: Wbrew oficjalnemu zaprzeczeniu przez rząd włoski oraz sowiecki faktu istnienia tajnego układu włosko-sowieckiego w sprawach bałkańskich oraz Bliskiego Wschodu, **w tutejszych kołach dyplomatycznych** utrzymują, że układ ten rzeczywiście **został zawarty na podstawie wspólnej linji politycznej obu tych krajów w wyżej wymienionych kwestjach.** Twierdzą też, że oficjalne dementi ma na myśli jeno poszczególne punkty układu, którego ogólna treść ogłoszona w prasie angielskiej, ma odpowiadać rzeczywistości. Wedle tych informacyj tajny układ **ma zawierać zobowiązanie** rządów sowieckiego i włoskiego do nieogłaszania układu, oraz do nieprzedłożenia tegoż do ratyfikacji lub wiadomości ciał ustawodawczych. Albowiem ogłoszenie mogłoby spowodować komplikacje w stosunkach z innemi państwami, zainteresowanemi w sprawach Bliskiego Wschodu.

Nowi świadkowie i nowe szczegóły.

Sprzeczne zeznania świadków co do miejsca skąd wyleciała bomba.

(Dwudziesty piąty dzień rozprawy).

Lwów 14. listopada. Zarządzenie przewodniczącego Trybunału, dotyczące zmiany biletów wstępu na salę rozpraw, miało ten rezultat, że w dniu wczorajszym otwarto rozprawę przy na pół pustej sali. Na bramie gmachu sądowego, tudzież na drzwiach kancelarji prezydjalnej widnieje ogromny napis, głoszący, że bilety na rozprawę przeciwko Steigerowi wyczerpane. Po czwartkowej atmosferze, przesyconej elektrycznością w czasie przesłuchania Loedlowej, nastąpiło w dniu wczorajszym, dzięki zarządzeniu przewodniczącego, uspokojenie.

Rozprawę otwarto o godz. 9.50, poczem zabrał głos adw. dr. Grek:

— W sprawozdaniu jednego z dzienników lwowskich ukazała się nieprawdziwa notatka pod moim adresem, jakobym w nielegalny sposób doszedł do posiadania protokołu przesłuchania Loedlowej w poselstwie wiedeńskiem. Proszę o skonstatowanie, że protokół ten zakomunikował nam, t. j. obrońcom, Trybunał.

Przewodniczący stwierdza, że 24. października prokurator przedłożył Trybunałowi akt przesłuchania Loedlowej, poczem 26. października Trybunał podał go do wiadomości obrony.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

Świadek, który widział bombę, na wysokości balkonu kawiarni „de la Paix".

Świadek Włodzimierz Nawratil, naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku, zeznaje po zaprzysiężeniu.

— Byłem w dniu krytycznym o pół do 3 popołudniu **w mieszkaniu pp. Harniszów przy pl. Marjackim 9 nad sklepem Ditmara.** Z okien tego mieszkania widać ulicę Kopernika do sklepu Szkowrona. Obok mnie przy oknie stała **p. Harniszowa, córka jej panna Hołowiecka i syn kadet.** P. Harnisz był w sąsiednim pokoju. Gdy zbliżył się orszak p. Prezydenta, zobaczyłem **na wysokości balkonu kawiarni De la Paix poruszający się w dół pionowo przedmiot.** Uderzył on **o tylne oparcie powozu** p. Prezydenta i upadł na ziemię, wybuchając płomieniem.

Przewodniczący: Jaka odległość jest zdaniem pana owego okna od miejsca zamachu?

Świadek: 200 może 300 metrów. Był wtedy dzień jasny i słoneczny. Plac cały był pusty i miejsce gdzie padł przedmiot. **Wzrok mam bardzo dobry i widzę afisze i szyldy zdeleka.**

Przewodniczący: Jak wysoki był płomień?

Świadek: Może 5 cm. Koń skoczył w bok, podniósł się na tylnych nogach. Powóz p. Prezydenta przejechał.

Przewodniczący: Jak się przedstawiał panu ów przedmiot?

Świadek: Był kształtu walca, owinięty w coś, w papier lub szmatę.

Przewodniczący: Skąd przedmiot ten wyleciał?

Świadek: Niewiem, zobaczyłem go na wysokości balkonu kawiarni, **skąd wyleciał, czy z nad kawiarni, czy z chodnika, niewiem.** Mojem przekonaniem było, że przedmiot ten spadł z nad kawiarni. P. Harniszowa zemdlała i uwaga wszystkich zwróciła się na nią. Zemdlała ona, bo się przeraziła, gdy ktoś rzucił słowo „bomba". O sprawie tej nie rozmawialiśmy.

Dr. Ringel: Wspominała tu p. Fidererowa, że pan **zajmował się administracją jej domu przy ul. Kochanowskiego 14.** Czy miał sposobność poznać oskarżonego?

Świadek: Widziałem go może trzy razy i wiem, że pilnie zajmował się nauką.

Swiadek Tatjana Orlicka z Równego.

Świadek Stefanja Tatjanna Orlicka, rodem z Warszawy, religji mojż., żona przemysłowca, zam. w Równem, zeznaje po zaprzysiężeniu:

— W chwili zamachu stałam na balkonie kawiarni De la Paix. W latach 1922/23 **mieszkałam w tej samej kamienicy, w której mieszkał oskarżony Steiger** i znałam go z widzenia. Stojąc na balkonie, zauważyłam pod sklepem Beyera grupę około 40 ludzi. W pewnej chwili, gdy nadjechał orszak Prezydenta, **zobaczyłam w owej grupie mężczyznę młodego, średniego wzrostu,** który stał obok latarni od strony sklepu Beyera. **Miał on ciemny kapelusz miękki, był na ciemno ubrany, znacznie niższy od p. Steigera. Okularów nie miał, twarz miał bez zarostu.** Mógł mieć lat 25 do 30. **Barwy włosów nie zauważyłam.** Człowiek ten trzymał w ręku jakiś przedmiot, który rzucił, gdy nadjechał powóz Prezydenta. Rzucając go, **nie wyciągał ręki do góry,** lecz wyrzucił go z wysokości swojego ramienia. Przedmiot owinięty był **w jasny papier,** miał formę puszki.

Lecący przedmiot śledziłam wzrokiem. Wzniósł się **do wysokości 3 metrów,** poczem upadł obok tylnego koła powozu Prezydenta. Koń nadjeżdżającego oficera kopnął go i wtedy krzyknął ktoś na balkonie: **„uciekać, bomba!".** Ja cofnęłam się szybko w głąb kawiarni.

Po jakimś czasie uspokoiłam się i wróciłam na balkon. Rzuciłam okiem w kierunku, gdzie stał ów mężczyzna i spostrzegłam tam zamieszanie: część ludzi rzuciła się do ucieczki, a **druga część stała spokojnie, jakby osłupiała.**

Przewodniczący: A człowieka owego pani nie zauważyła już?

Świadek: Nie?

Przewodniczący: W czyjem towarzystwie pani była w kawiarni?

Co mówiono w kawiarni „De la Paix"?

Świadek: Byłam **z mężem przez cały czas** i po zamachu rozmawiałam z nim o moich spostrzeżeniach. Słyszałam również, może w 10 minut po wypadku, jak p. Fransosowa opowiadała, że widziała jakiegoś mężczyznę w bronzowem ubraniu, uciekającego jezdnią ulicy Legjonów.

Przewodniczący: W jakim języku mówiła Francosowa?

Świadek: Po niemiecku.

Przewodniczący: Jakiemi słowami wyraziła się?

Świadek: Ein Herr im braunen An-

FEJLETON „Gaz. Por." z d. 15. XI. 1925.

PAULA LAMOWA.

HISTORJA WALCA.

(W setną rocznicę urodzin Jana Straussa.)

Od kongresu wiedeńskiego zaczęła się świetna tradycja Wiednia.

Przed tym sławnym zjazdem sędziów Napoleona — wszystko w Wiedniu było echem niemieckiego słowa, odbiciem włoskiej kultury, wreszcie za czasów rokoka — pogłosem Wersalu. Dopiero położenie naddunajskiej stolicy, leżącej na pograniczu Wschodu i Zachodu, pobliże Południa i niedaleka droga z Północy, uczyniły Wiedeń punktem zbornym dla władców, pokrzywdzonych przez francuskiego cesarza ludów Europy. Na sąd kongresowy zjeżdżały zewsząd wspaniałe pojazdy dworskie z cennym ładunkiem ich cesarskich, królewskich i książęcych mości — z całym sztabem tajnych doradców, zagorzałych polityków, wyniosłych dyplomatów, dowódców zwycięzonych armji, wreszcie z dekoracyjną oprawą koronowanych głów pięknemi i wytwornemi paniami, wraz z ich wesołym i rozbawionym fraucymerem.

Czas spędzano nietylko na ważnych obradach, jako że życie poza pracą i niewdzięczną polityką miało jeszcze inne prawa, które w rozkosznej atmosferze Wiednia domagały się większej swobody, a chwile wolne od troski rozstrzygnięcia losów Europy, przeznaczono na tańce i zabawy.

Huczny karnawał 1815 roku stał się decydujący dla nowej epoki. Przedewszystkiem moda odmieniła się zupełnie; znikły bezpowrotnie czarne, atłasowe pantofelki na niziutkim płaskim obcasiku, które w modę wprowadziła cesarzowa Józefina — wązka i długa empirowa suknia stała się krótsza i szersza, a liczne falbanki, któremi obszyta była, tendencję do stworzenia nowej, kobiecej sylwetki wskazywały, stan obniżył się znacznie i wciętą talję, jakby do nowego, wirowego tańca stworzoną uczynił, gdy koafiura wysokie upięcie zachowała i jeno bogactwo loków po bokach twarzy wprowadziła.

Prym w kongresowym tańcu wiedli panowie w kolorowych cylindrach i barwnych frakach, o kołnierzach sztywnych i tak wysokich, że do połowy policzka sięgały i dla oryginalności nazwę „Vatermörder" nosiły; panowie, lubiący zabawę, wino i romansowe przygody, ci, którzy zawsze weseli z równą uprzejmością witali zwycięskiego Napoleona i jego wojsko, a w kilka lat później kongresowych sędziów z ich niewieścim rydwanem, — Wiedeńczycy, nad którymi unosiły się z zachwytem sentymentalne niemkinie, jasnowłose Dunki i namiętne Włoszki, rozmarzone Polki i kochliwe Rosjanki, najmilsi z ludzi ponapoleońskiej epoki, zwani ogólnie dla częstotliwego nazwiska Majerami — dobroduszni i jowialni, których po wiedeńsku nazywano poufale: „die bieederen Mayers".

Weszły w modę wiedeńskie szerokie jesionowe meble, fotele i kanapy, obite pawim lub poziomkowym adamaszkiem, zdobnym w małe różane wianuszki, masywne komody, stojące na straży uczciwej, mieszczańskiej tradycji, portrety w owalnych ramach i pamiątkowe miniatury, zawładnęły modą nawet białe, batystowe firanki, przez które jeszcze jaśniej przeświecało promienne, wiedeńskie słońce.

Był to nowy styl, nierównie skromniejszy od bogatych złoceń empirowych, bez jedwabnych obić i kryształowych luster, bez gobelinów, bronzów i ozdób marmurowych, a jednak styl, pełen swoistego wdzięku i niewymuszonych uśmiechów, który w swój krąg nieustraszonej radości życia pochwycił świat cały — styl najweselszego na świecie miasta, jakby stworzonego tylko do tańca i beztroski.

Na imię dano mu „Biedermayer".

Koronowani panowie, śladem Napoleona idąc, towarzystwem wiedeńskich mieszczek nie gardzili, jako, że cesarz Francji po zwycięstwie, w Wiedniu przebywając, piękne niewiasty tego miasta na zabawach w sali „Apollo" dostojnem swem towarzystwem zaszczycał, gdy monarchowie, uprzykrzywszy sobie dworską etykietę, wraz z paniami swego fraucymeru, w wesołej atmosferze wiedeńskich zabaw urozmaicenia nudnego żywota szukały. W tej samej sali „Apolla", w której kilka lat przed kongresem szukali podbojów serc niewieścich oficerowie francuskiej armji, bawili się kongresowi goście wśród mieszaniny wszystkich stanów, które się tu dla zgodnej zabawy zbierały. Byli tam panujący i mieszczanie, dyplomaci i fircyki, przebrane królowe i uczciwe mieszczki, wytworne szlachcianki i skromne mademoiselle — wreszcie wyzywające gryzetki, które w tańcu największe powodzenie miały. Nie tańczono już menuetów, których tradycję zachowała jeszcze epoka pierwszego cesarstwa; nowym tańcem, który niczem najgłośniejsze wolnościowe hasło zjednoczył wszystkie stany, był wiedeński walc.

Od czasów kongresu roztańczona atmosfera Wiednia stała się jego tradycją, która wymagała dla siebie nowej karty i dziejów rozwoju, a w historji walca zajaśniały wkrótce dwa słynne nazwiska: Strauss i Lanner.

Nie brakowało nigdzie dyrygentów świetnej orkiestry, kompozytorów niezliczonej liczby walców, gdziekolwiek odbywała się huczna zabawa, którą uświetnić chciano nowym walcem i jego autorem. U Sperla i pod „Złotą gruszką", na Tivoli i w Praterze, w Apollo i u Dommayera w Hietzingu witano zawsze z entuzjazmem twórców muzycznego stylu Biedermayera, nieodrodni dzieci Wiednia, które w tonach zostawiły

zug... ja rozumiem po niemiecku, ale nie umię mówić. Może pan przewodniczący mi podpowie wyrazy, a ja powiem, czy tak mówiła?

Przewodniczący: Dlaczego pani **nie zgłosiła się zaraz na świadka?**

Świadek: Bo wiedziałam, że zaraz ze Lwowa wyjeżdżam, a świadków zgłosiło się dużo. Po kilku dniach poszedł **do sklepu ojca Steigera** mój mąż i powiedział mu, że jestem gotowa zgłosić się na świadka.

Przewodniczący: Dlaczego zgłosiła się pani u ojca oskarżonego, **a nie w policji lub w sądzie?**

Świadek: Myślałam, że niekonieczne będzie moje przesłuchanie. Zgłosiłam się do ojca Steigera, aby mnie powołał, gdy zajdzie potrzeba konieczna. Po 5 dniach wyjechałam do Równego.

Dlaczego świadek nie zeznawał w czasie sądu doraźnego?

Przewodniczący: Czy wiedziała pani, że **we wrześniu był proces doraźny przeciwko Steigerowi? Czy nie uważała pani za stosowne zgłosić się wówczas?** Była dla oskarżonego wtedy bardzo ciężka chwila.

Świadek: Nie dostałam wezwania od rodziców Steigera.

Przewodniczący: Dlaczego pani aż do tej chwili milczała?

Świadek: Nie interesowało mnie. **Lwowskie gazety dochodzą rzadko do Równego.** Dopiero dowiedziałam się od kogoś ze Lwowa, a może z gazet lwowskich lub warszawskich.

Przewodniczący: Mówiła pani, że gazety lwowskie tam nie dochodzą?

Świadek: Dochodzą rzadko. Dowiedziałam się o procesie obecnym od kogoś z przyjezdnych.

Przewodniczący: Od kogo?

Świadek: Nie przypominam sobie. Dowiedziawszy się, że proces Steigera się zaczął, kupowałam gazety lwowskie i **uznałam chwilę obecną za stosowną do zgłoszenia się na świadka.**

Przewodniczący: Co panią do tego spowodowało? Nie biorę panią na egzamin, ale chodzi nam o prawdę.

Świadek: Pasternakówna twierdziła, że bombę rzucił Steiger, a ja widziałam, że rzucił kto inny. **19 października napisałam list do adw. dra Landaua na adres redakcji „Chwili“.**

Przewodniczący: Muszę panią znowu zapytać: **Dlaczego pani nie zgłosiła się do sądu?** Była to najwłaściwsza instancja.

Świadek: Uważałam, że **jestem świadkiem obrony.**

Przewodniczący: Przecież sąd sądzi sprawę.

Świadek: Nie zastanawiałam się nad tem.

O godz. 11.30 zarządził przewodniczący przerwę.

„Człowiek średniego wzrostu...“

Po przerwie świadek zeznaje w dalszym ciągu.

Prokurator: Mówiła pani, że była pani w kawiarni De la Paix, gdzie pani słyszała mówiącą panią **Francosową.** Czy mówiła o jakimś innym osobniku?

Świadek: Taki był tam gwar i szum, wszyscy mówili. Ogólnie była mowa **o człowieku średniego wzrostu.**

Prokurator: A jednak mówiono tam o człowieku w jasnym płaszczu.

Świadek: Nie słyszałam.

Dr. Löwenstein: Jakie stanowisko zajmował i zajmuje ojciec pani?

Świadek: Jest jednym z wybitniejszych ludzi w Równem. Jest lekarzem bardzo wziętym i szanowanym.

Löwenstein: W jakim języku mówią państwo u siebie w domu?

Świadek: W domu mówimy **tylko po polsku.**

Dr. Löwenstein: Czy i jaki udział brał ojciec pani w ruchu patrjotycznym polskim za czasów rosyjskich, kiedy to na kresach życie całe było pod wpływami ducha rosyjskiego?

Świadek: Ojciec mój brał udział bardzo żywy we wszystkich organizacjach polskich i obecnie, gdy przyjeżdżają jakieś wybitne osobistości lub władze polskie do Równego, ojciec mój zawsze występuje jako **członek powitalnej deputacji.**

Dr. Löwenstein: Mówiła pani, że zwróciła się do sądu w charakterze świadka obrony. Czy pani orjentuje się w organizacji sądownictwa? Czy pani wie, że **sąd składa się z trybunału i... no proszę powiedzieć z kogo jeszcze?**

Świadek: Z obrony.

Dr. Löwenstein: Zapomniała pani o ważnym czynniku o prokuratorji.

Świadek: Nie, ja myślałam tylko, że **prokurator należy do Trybunału.**

Dr. Löwenstein wyjaśnia, że obrona i oskarżyciel należą do stron, a Trybunał wyrokuje.

Co krzyczała p. Francosowa?

Dr. Ringel: Wróćimy do momentu, gdy pani z balkonu cofnęła się do kawiarni. Wtedy podobno zwróciła pani największą uwagę na Francosową, która jakoby **aż krzyczała.** Czy była ona bardzo zdenerwowana?

Świadek: Tak, była silnie zdenerwowana i podniecona.

Dr. Ringel: Co mówiła?

Świadek: Mówiła bardzo wiele i głośno. Między innemi słyszałam jak wołała, że **nie aresztowano tego, kogo należy.**

Dr. Ringel: A teraz co do pani spostrzeżeń: Mówiła pani, że stała jako widz na balkonie i w pewnym momencie zwróciła pani uwagę na tego człowieka, który rzucił ów pakunek i **obraz jego utkwił pani w pamięci?**

Świadek: Tak.

Dr. Ringel: Czy pani wiedziała zwracając się do sądu, jakie są instancje sądowe i jak należy adresować?

Świadek: Tak. **Jest sąd okręgowy i doraźny.**

Przewodniczący wyjaśnia świadkowi różnicę sądu okręgowego i sądu doraźnego.

Dr. Ringel: Czy obserwując wszystko z balkonu, była pani przerażona, widząc aresztowanie Steigera, czy też była pani spokojna o los jego, będąc pewną, że sprawcą jest kto inny.

Świadek: Tak. **O los Steigera byłam zupełnie spokojna.**

Sędzia Göttinger: Po co pani poszła do kawiarni?

Świadek: Wstąpiłam na kawę, a po drodze dowiedziałam się, że będzie przejeżdżał prezydent.

Sędzia Göttinger: W której ubikacji **w kawiarni** była pani i z kim?

Świadek: W sali dancingowej z mężem.

Gdzie stał sprawca zamachu?

S. Göttinger: Gdzie stał sprawca? Czy w środku grupy ludzi, którą pani zaobserwowała, czy z przodu, czy z tyłu, czy może z boku?

Świadek (po chwili wahania): Bliżej przodu.

S. Göttinger: Gdy orszak się zbliżał, na co pani patrzyła? Na orszak, na publiczność, czy na Prezydenta?

Świadek: Na Prezydenta, ale nagle spojrzałam na tę grupę ludzi.

S. Göttinger: To było jednak daleko i ludzi było bardzo dużo, a jednak pani dobrze widziała sprawcę?

Świadek: Mam bardzo dobry wzrok. **Widziałam go dobrze do połowy.**

Prokurator: Więc pani całego tego mężczyzny nie widziała?

Świadek: Nie.

Prokurator: Jeżeli pani nie widziała całości, to **jakim cudem mogła pani ocenić jego wzrost?**

Świadek: Tak mi się wydawało. Był on **o dwa, trzy palce niższy od Steigera.**

Prokurator: Jakżeż mogła pani to ocenić, nie widząc całego wzrostu? Tembardziej, że **stał w tłumie?**

Świadek: Całego nie, ale stwierdzam, że był średniego wzrostu.

Prokurator: Komu pani opowiadała o tem wszystkiem, co pa-

---

niezatarte ślady swojej epoki. Pozostał z tych czasów schemat walca: introdukcja — opracowanie pięciu motywów i Coda. Był to jednakże początek rozwoju tego tańca, kiedy bowiem Johann Strauss zapłonął miłością ku pięknej Anusi, córce właściciela gospody „Pod złotym jeleniem“ i poślubił ją w karnawale 1825 roku, Opatrzność uszczęśliwiła młode małżeństwo jeszcze w tym samym roku potomkiem, który przyszedł na świat 25. października i otrzymał na chrzcie św. imię ojca, a w historji muzyki nazwę: Johann Strauss, syn, król walca.

Z czasem, gdy talent syna wydawać zaczął owoce, musiał Johann Strauss, ojciec, ciężką przejść z sobą walkę, zanim o dwadzieścia lat zaledwo starszy, zrezygnował ze swoich ambicji na rzecz syna, uznając wyższość kompozytorską króla wiedeńskiego walca. Autor niezliczonej liczby walców, polek, kadrylów i galopad, wyszedł zwycięsko z ogniowej próby, która kazała mu pozostać w cieniu wobec większego znaczenia synowskiego dorobku. Raz tylko przed śmiercią zaznaczył swoją odrębność. Kiedy podczas rewolucji w 1848 roku syn wstąpił na barykady i muzę swoją poświęcił idei wolnościowej, ojciec, wierny monarchistycznym przekonaniom, napisał sławny w historji Austrji wojskowy „Radetzky-marsz“. Niezadługo potem zmarł ojciec, Strauss, nie zrażony wzrastającą sławą syna, która była zmierzchem jego powodzenia, albowiem młody Johann Strauss dzieło ojca doprowadził do największego rozkwitu — formę walca, której ojciec był twórcą, syn rozszerzył znacznie — podniósł do klasycznej wartości o symbolicznem znaczeniu dla wiedeńskiej epoki. Ryszard Wagner wzniósł raz toast na cześć króla walca: „Niech żyją nasi klasycy — od Mozarta do Straussa“ — i w słowach tych nie było przesady. Ogromne bogactwo tematów — pomysłowość w rytmice, modulacjach i harmonjach, które nie wychodząc poza schemat walca, rozwinęły jego formę, wreszcie wielogłosowość w prowadzeniu melodji i barwna instrumentacja z pełnią brzmienia, której nie było w walcach ojca Straussa i Lannera, podniosło utwory Johanna Straussa do godności klasycznej muzyki.

Miniona epoka Biedermayera i jej świetna tradycja była podłożem dla sławy Johanna Straussa; byli jeszcze ludzie, którzy pamiętali wesołe czasy wiedeńskiego kongresu i uważali króla walców za owoc zbiorowej radości życia, inni rozkoszowali się szampańskim humorem jego melodji, która spędzała troskę z czoła i stworzyła jedyny w swoim rodzaju styl straussowskiego walca. Tańce Johanna Straussa stały się ramą z najszlachetniejszego kruszcu dla sali balowej epoki drugiego cesarstwa. Wśród dźwięków straussowskich melodji unosiły się w tańcu wytworne sylwetki pań w krynolinach, które niby wielobarwne motyle pozostały stylową etykietą twórczości króla walców. Cesarzowa Eugenja, która urodą i wdziękiem królowała wśród pań drugiego cesarstwa, mówiła, że na dźwięk straussowskich walców pod dyrekcją autora, nawet kolumny w „Cercle International“ zdają się poruszać. W całym świecie walce Jana Straussa były ulubioną melodją taneczną, niezastąpioną muzyką karnawałową, której sława odbiła się szerokiem echem w Ameryce i w dalekiej Australji. Ale w Wiedniu była czemś więcej jeszcze: złączona nierozdzielnie z epoką Biedermayera pozostała twórczość Straussa tradycją tego miasta, które znajdując w straussowskich tonach wierne odbicie swojej atmosfery, zachowało największy kult dla muzyki mistrza. Wśród niezliczonej liczby walców, wśród „Opowieści Wienerwaldu“, porywającej muzyki „Nietoperza“ i „Barona cygańskiego“ — jeden walc stał się symbolem wiedeńskiej muzyki — walc „Nad modrym Dunajem“. Jeśli dawniej tony tego walca dominowały na balach dworskich i mieszczańskich, na zabawach ludowych i w świetle fajerwerków w Praterze, na estradzie koncertowej i na katarynce, a na jego temat wszyscy sławni muzycy ówcześni układali warjacje, — dziś, po latach motyw tej najpopularniejszej muzyki jest dla Wiednia echem minionej świetności, który zdaje się mówić: „Tak bywało za dawnych, dobrych czasów“.

ni widziała i słyszała w kawiarni?

Świadek: Tak, jak tu, dokładnie nikomu nie opowiadałam.

Prokurator: Czy pani może nam powiedzieć, ile było automobilów i powozów w orszaku Prezydenta?

Świadek: Nie, tego nie pamiętam.

Prokurator: Czy kawalerja miała coś w rękach?

Świadek (wahająco): Ułani mieli zdaje się piki, czy coś takiego?

Przewodniczący: Coś takiego...

Prokurator zwraca się do ławy obrońców, spokojnie tłumacząc: Identyczne pytania stawiała wczoraj obrona p. Loedlowej i **wtedy ja nie przeszkadzałem.** Mnie nie chodzi o zmieszanie świadka, lub o wytrącanie go z równowagi, lecz o wykazanie, jak trudno w takim momencie zorjentować się w szczegółach.

Sędzia przysięgły: Czy w obserwowanej przez panią grupie widziała pani kobiety?

Świadek: Nie pamiętam. W każdym razie **w najbliższem otoczeniu sprawcy kobiet nie było.**

Wniosek obrony i sprzeciw prokuratora.

Dr. Grek zwraca się do Trybunału i w dłuższem przemówieniu uzasadnia, że świadek jest zbyt ważny, gdyż zjawił się prawie że w ostatniej chwili, a więc należy stwierdzić czystość źródeł zeznań i intencji świadka. **Świadek przeszedł krzyżowy ogień pytań, zastosowano specjalną inkwizycję w stosunku do świadka,** ale oto nie można mieć pretensji, gdyż każdy świadek taki ogień pytań przejść powinien. Co do rodziny świadka, a przedewszystkiem ojca jej, mogą złożyć świadectwa jen. Jung i Kukiel, oraz szef spraw personalnych przy województwie łódzkiem p. Pollo. Świadkowie ci mogą stwierdzić **wysoki patrjotyzm i polskość ojca świadka** p. dra Kohna. Pozatem obrońca żąda stwierdzenia, że świadek skończył **Uniwersytet i konserwatorjum we Lwowie,** co także według obrońcy należy stwierdzić.

Prokurator: Wnioskowi temu sprzeciwiam się. Czy p. Kohn jest pionierem ruchu polskiego w Równem i czy świadek skończył Uniwersytet i konserwatorjum we Lwowie, to **dla sprawy jest obojętne.** Co zaś do wyrażenia się p. obrońcy, że świadek był poddany inkwizycji... (dr. Grek przerywa: **„Powiedziałem to w najlepszem słowa tego znaczeniu“).**

Prokurator: Wobec tego cofam protest.

Na tem badanie świadka ukończono, zaznaczając, żeby nie opuszczał jeszcze Lwowa przez dni parę, gdyż może być potrzebny w dalszym toku sprawy.

Swiadek, któremu się śnił Steiger

Świadek Irma Marja pr. voto Hołowiecka, sec. voto Harniszowa, urodzona w Budapeszcie, lat 38, zam. stale we Lwowie przy pl. Marjackim l. 9, zeznaje po zaprzysiężeniu.

Przewodniczący: W dniu przyjazdu Prezydenta była pani podobno u siebie w oknie?

Świadek: Tak jest, stałam w oknie w towarzystwie syna mego **Zbigniewa,** małej 13-letniej dziewczynki p. Wieczynównej, **radcy Nawratila,** oraz córki mojej najstarszej, która jednak nic nie widziała, gdyż stała z tyłu. W pewnym momencie syn powiedział do mnie, że policja zaciąga już kordony. **Wzięłam lornetkę i patrzyłam w stronę ulicy Kopernika,** a ponieważ rano już widziałam P. Prezydenta, więc gdy dojrzałam **z daleka białe konie przy powozie,** oraz otaczający oddział ułanów, wiedziałam, że to On nadjeżdża. **Gdy powóz był koło kawiarni De la Paix, ujrzałam jakiś biały przedmiot na wysokości I. p. kawiarni De la Paix, wyżej jednak znacznie ponad balkonem tej kawiarni.** (Kawiarnię uważam za mezanin). Gdy przedmiot ten spadł na jezdnię, **furman gwałtownie ściągnął konie,** ominął ten przedmiot, który zaczął się dymić i palić. Zorjetowaliśmy się wszyscy, że to bomba.

Przewodniczący: Czy spostrzegła pani jak to upadło?

Świadek: Widziałam dobrze, **spadło bliżej kawiarni De la Paix. Mam wrażenie, że furman P. Prezydenta również widział ten przedmiot i dlatego ściągnął gwałtownie konie i zatoczywszy ostry łuk, skręcił w stronę pl. Marjackiego.** W tym momencie ktoś krzyknął: „Bomba“. Wszyscyśmy się bardzo przerazili. Po chwili osłupienia uciekliśmy w głąb mieszkania. Ja zemdlałam. **Kto rzucił i skąd rzucił, nie wiem nic.**

Przewodniczący: Czy pani dobrze widziała?

Świadek: Bardzo dobrze. Przez lornetkę zresztą...

Przewodniczący: Więc w jakiej wysokości to było rzucone?

Koncepcja kawiarni „De la Paix“ znów powraca.

Świadek: To musiało być rzucone **gdzieś z góry,** bo na balkonie było wiele osób, **a ja widziałam przedmiot ten nad ich głowami.**

Prokurator: Widziała pani, jak koń kopnął ten przedmiot, gdy był na ziemi?

Świadek: Zdaje mi się, że tak.

Prokurator: Aha, zdaje się. **A czy pani wyklucza, żeby przedmiot ten wyrzucony był z rogu ulicy?**

Świadek: Nie, nie wykluczam.

Dr. Grek: Skąd więc ten przedmiot był wyrzucony? Musieliście państwo dyskutować o tej sprawie w domu.

Świadek: Tak, wszyscy przypuszczali, że **bombę rzucono z kawiarni De la Paix. Ja tylko mówiłam, że chyba spadła ona z nad kawiarni.**

Dr. Grek: Dlaczego pani dopiero dziś zeznaje?

Świadek: Myślałam, że moje zeznania są mało ważne. Dopiero w ostatnich czasach **zaczął mi się bezustannie Steiger śnić po nocach.** Miałam wrażenie, że mówi do mnie i czyni wyrzuty, dlaczego nie pójdę do sądu i nie powiem całej prawdy. Wciąż zdawało mi się, że mówi do mnie we śnie: „A gdyby tak syn pani cierpiał“. **Opowiadałam o tem adwokatowi Zimnemu ze Stryja.** Poradził mi, abym udała się do sądu, **albo do p. obrońcy dra Loewensteina. Udałam się więc do dra Loawensteina i ten po porozumieniu się ze mną, podał mnie za świadka.**

Anonimy z pogróżkami.

Dr. Loewenstein: Czy pani może była prześladowana od chwili, gdy zdecydowała się pani zeznawać?

Świadek: O tak, **wciąż otrzymywałam anonimy z pogróżkami.** Mam je nawet u siebie w domu.

Dr. Grek: Czy pani zna p. Pasternakównę?

Świadek: Poznałam ją przed półtora rokiem w teatrze. Przedstawiła mi się tam jako inż. Szczepańska.

Dr. Grek podchwytując to, czyni złośliwe uwagi.

Przewodniczący w związku z tem uchyla wciąż pytania p. obrońcy.

Wreszcie świadek stwierdza, **że od chwili zamachu nigdy z Pasternakówną nie rozmawiała i nigdy jej nie widziała.**

Na tem badanie świadka zakończono.

Świadek Rudolf Harnisz, b. podpułkownik wojsk austrjackich, lat 44, wyzna. rzym. kat., obecnie właściciel Biura Handlowego we Lwowie przy pl. Marjackim 9. po zaprzysiężeniu zeznaje w języku niemieckim, co przewodniczący natychmiast tłumaczy na polskie.

Swiadek, b. podpułkownik wojsk austrjackich.

— 5. września 1924 r. około godz. 3-ciej popoł. stałem w otwartem oknie mojego biura i patrząc w ul. Kopernika, oczekiwałem przyjazdu Prezydenta Rzpltej. **W chwili, gdy powóz Prezydenta zbliżył się do kawiarni De la Paix, zobaczyłem lecący w powietrzu pakiet może 20—30 cm. powyżej balustrady kawiarni De la Paix, a w odległości 2—3 m. od balustrady Cafe De la Paix. Pakiet spadł pionowo na ziemię, znajdując się w położeniu ukośnem. Pakiet ów widziałem tuż nad powozem P. Prezydenta.** W ostatniej chwili miałem wrażenie, że woźnica powozu gwałtownie szarpnął końmi na lewo. Pakiet upadł za powozem, po prawej stronie powozu, a po lewej od mego stanowiska. Oddział ułanów, który jechał za powozem, omijał ten leżący palący się przedmiot. **Za ułanami ukazało się auto, w którem siedział znany mi jeszcze z czasów wojny insp. P. P. Wiczyński.** Od chwili, gdy upadł ten przedmiot na jezdnię do przyjazdu insp. Wiczyńskiego **upłynęło zaledwie kilka sekund.** Uważałem, że w pierwszej chwili publiczność **była skonsternowana.** Konsternacja ta trwała najwyżej **dwie sekundy,** potem zaczął się wśród publiczności **gwałtowny ruch.** Omówiwszy z rodziną fakt, skąd mogła upaść bomba, zeszedłem na dół i poszedłem na miejsce, gdzie leżał ów pakiet, oglądając zdaleka cząstki bomby.

Przewodniczący: A pan widząc lecącą bombę, jak przypuszczał, skąd ona wyleciała?

„Wykluczam rzut bomby z dołu!...“

Świadek: W pierwszym momencie myślałem, **że bombę rzucono ze strychu kamienicy, w której się mieści kawiarnia De la Paix.** Później rozważałem sobie dwie ewentualności, **że albo ktoś stojący na ulicy rzucił ja pionowym stromym rzutem, albo spadła ona z jakiegoś dachu. Wykluczam jednak rzut z dołu,** gdyż **ruch spadania byłby wirowy.**

Dr. Löwenstein: Czy pan ma dobry wzrok?

Świadek: Tak.

Dr. Löwenstein: Miał pan zapewne możność wypróbować go podczas wojny. Czy więc obserwacje pańskie są ścisłe?

Świadek: Tak.

Dr. Löwenstein: Czy obserwując masy widzów na ulicy, zauważył pan w nich konsternację i jakiś ruch?

Świadek: W momencie upadku bomby **był absolutny bezruch,** potem dopiero zauważyłem ruchy cofania się, przepychania itd.

Dr. Landau: Podobno po upadku bomby kazał pan zamykać okna u siebie w domu, a przecież mieszkanie pana oddalone jest o jakie 200 m. od tego miejsca.

Świadek: Wybuch bomby jest zawsze nieobliczalny.

Dr. Rosenkranz: Czy był pan powodem napaści w związku z podaniem się na świadka?

Świadek: W „Gazecie Codziennej“ **zamieszczono artykuł, pomawiający mnie, że byłem w szeregach Rusinów, oblegających Lwów, czy też, że chciałem pójść do nich na służbę. Ja jednak stwierdzam, że zaraz po rozpadnięciu się Austrji zgłosiłem się do wojska polskiego, a przedtem jeszcze w czasie prześladowania Legionistów przez rząd austrjacki nie rozpoznawałem ich umyślnie.**

Na tem badanie świadka ukończono i odłożono rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 9 rano.

JUBILACI.

Lwów, 14 listopada.

Rzadką i piękną uroczystość święci w dniu dzisiejszym Stowarzyszenie drukarzy lwowskich „Ognisko“: półwiekowy jubileusz pp.: **Dawida Förstera, Rudolfa Haulera, Jana Huzara, Franciszka Kattnera, Jana Medyckiego, Franciszka Meliwy i Józefa Zacharjasza Ziembińskiego.** Czterech Polaków, Rusin, Niemiec i Izraelita zasiędą wśród kolegów w zgodzie i harmonji do wspólnego stołu biesiadnego, połączyła ich bowiem praca i umiłowanie zawodu, któremu przez lat pięćdziesiąt poświęcili wszystkie swe siły, energję i zapał.

Pół wieku — szmat to czasu olbrzymi, zawód drukarski pochłania wiele ofiar, a jednak ci Jubilaci wyglądają czerstwo, pracują dalej, świecąc pięknym przykładem kolegom młodszym i najmłodszym.

Dzisiejsze ich święto, święto zarazem drukarstwa lwowskiego, to nie przejście w zasłużony stan spoczynku, jeno zamknięcie jednego etapu życiowego i rzucenie okiem wstecz na przebytą drogę, celem dokonania obrachunku, co zdziałali i w jaki sposób spełnili przyjęty na się obowiązek.

Obrachunek ten wypadnie dla Jubilatów bardzo dodatnio, co stwierdza zresztą i ta powszechna miłość i cześć, jaką ich otaczają koledzy zawodowi.

W chórze życzeń nie może więc zbraknąć i gratulacji Redakcji „Gazety Porannej“, a to tembardziej, że w gronie Jubilatów zasiadają i dawni, zasłużeni współpracownicy naszego wydawnictwa.

Znowu włamanie w śródmieściu.

Ofiarą padła kasa firmy „Moor i Stachowicz“.

Lwów, 14 listopada.

(—) Wczoraj rano zawiadomiono policję, że w nocy niewyśledzeni sprawcy **włamali się do handlu delikatesów firmy „Moor i Stachowicz“ przy ul. Akademickiej 24, gdzie rozbili kasę wertheimowską, skąd zabrali gotówkę w kwocie 800 złotych.** Włamywacze dostali się do sklepu przez podwórze i tą samą drogą wyszli.

Na miejsce wypadku przybyli zaraz rano funkcjonarjusze policyjni, którzy dokonali zdjęć daktyloskopijnych.

Dwa zamachy samobójcze kobiet.

Lwów, 14 listopada.

(—) W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe znowu interwenjowało **w dwu wypadkach samobójczych.** Mianowicie około ustępu obok Ratusza posterunkowy pełniący służbę, znalazł **jakąś kobietę leżącą bez przytomności,** a obok niej flaszkę spirytusu denaturowanego. Okazało się, że to niejaka Marja Morda, w zamiarze samobójczym kupiła litr spirytusu i **połowę z niego wypiła.** Zawezwane Pogotowie po przepłukaniu jej żołądka odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek zdarzył się przy ul. Sykstuskiej, gdzie znowu Albina Olejnik, służąca u Jakóba Hilberga pod l. 21, **w zamiarze samobójczym zażyła znacznej ilości kwasu solnego.** Również i ją Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy odwiozło do szpitala. **Przyczyna obu zamachów samobójczych nieznana.**



JAN STRAUSS,
słynny „król walców“, muzyk wiedeński, który do niedawna czarował świat cały swymi utworami. Obecnie obchodzono uroczyście 100-ną rocznicę jego urodzin. (Patrz fejleton na str. 6-tej).



TEATR WIELKI.

Sobota, 14. bm. o 3.30 pop. „Zemsta“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 14. bm. o 7.30 wiecz. „Cyrulik Sewilski“, ostatni gościnny występ Raiczewa.

Niedziela, 15. bm., o 3 popoł., „Trubadur“. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, 15. bm., o 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski. Ceny zniżone.

Poniedziałek, 16. bm., „Dziecko miłości“. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 14. bm. o 3.30 pop. „Śpiewak własnej niedoli“. Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota, 14. bm. o 7.30 wiecz. „Dziecko miłości“. Ceny zniżone.

Niedziela, 15. bm., o godz. 3.30 popol. „Noc Antonji“. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedzielu, 15. bm., o 7.30 wiecz., „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.

Poniedziałek, 16. bm. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.

Początek przedstawień **punktualnie o g. 7.30 wieczorem.**

*

Teatr Wielki daje dziś na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych, nieśmiertelne dzieło Al. hr. Fredry „Zemstę“, w obsadzie najwybitniejszych sił zespołu, pod kierunkiem reżyserskim p. Rasińskiego. Wspaniała komedja Fredry na poprzedniem przedstawieniu wypełniła szczelnie salę Teatru Wielkiego zastępami naszej młodzieży

Wieczorem wznowienie prześlicznej opery komicznej Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“, w której znakomity gość, światowej sławy tenor Piotr Raiczew, pożegna lwowską publiczność, udając się na dalsze gościnne występy do Warszawy i Berlina. Raiczew wystąpi w „Cyruliku“ w otoczeniu najprzedniejszych sił naszego zespołu operowego.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu, po cenach zniżonych, przedostatnie przedstawienie, owianej czarem poezji, efektownej i malowniczej sztuki O. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“, **w świetnej obsadzie** artystycznej. Wieczorem ukaże się wzruszająca sztuka H. Bataille'a „Dziecko Miłości“, która na dwóch pierwszych przedstawieniach porwała publiczność zarówno niezwykłością fabuły, jak i dramatycznością akcji, oraz świetną grą całego zespołu artystycznego.

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży w teatrze „Semafor“, stoją od dnia dzisiejszego pod opieką Komitetu Opieki nad młodzieżą. Dziś o godz. 14 przedstawienie dla dzieci szkół ludowych, a o godz. 17 dla młodzieży szkół średnich. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru,

*

Koncert Prof. Józefa Cethera, naszego znakomitego skrzypka i zasłużonego pedagoga, odbędzie się we wtorek 17. bm. Artysta odegra z udziałem wielkiej orkiestry 3 arcydzieła, a to: Koncerty skrzypcowe Tartiniego, Brucha i Karłowicza. Dyryguje dr. Adam Sołtys. Koncert będzie niewątpliwie zarówno ze względu na osobę wykonawcy, jak też i okazały program wielką atrakcją dla muzykalnej publiczności.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 17. listopada: Prof. Józef CETNER, skrzypek. Koncert z tow. orkiestry.

7022-3

—o—

Uczestników Pierwszej Załogi Obrony Lwowa zawiadamia się, że dalszy ciąg walnego zebrania odbędzie się w niedzielę, 15. bm., o godz. 9 w sali „Strzelca“, przy ul. Zielonej l. 7. Z powodu ważności spraw, uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Wydział Arcybractwa N. P. Marji Królowej Korony Polskiej zawiadamia swych członków o kwartalnem wspólnem nabożeństwie w Bazylice Archikatedr. dnia 15. bm. (w niedzielę). Rano o godz. 8 Msza św. ze wspólną Komunją św. na intencję Ojczyzny. Wieczorem o godz. 6 uroczyste nieszpory z kazaniem. Ponadto w sobotę, 14. bm. odbędą się nieszpory o g. 6 przed wielkim ołtarzem.

Publiczność, uczęszczająca do teatrów, zwraca się za naszem pośrednictwem do ich zarządu z gorącą prośbą o ustawienie obok garderób bodaj kilka krzeseł. Zwłaszcza w miesiącach zimowych używający śniegowców lub kaloszy narażeni są przy ubieraniu się na wiele niewygód, które usunąć łatwo.

Na dom „Policjanta Polskiego“. W niedzielę, 15. bm. odbędzie się w sali „Sokoła-Macierzy“, ul. Zimorowicza, przedstawienie słynnej operetki „Róża Stambułu“, na rzecz domu „Policjanta Polskiego“. Reżyserję prowadzi p. M. Wesołowski, część muzyczną prof. Al. Dąbrowska. Bilety w sklepie p. Edwarda Hawranka, ul. Marjacki l. 10, a w dniu przedstawienia od 9—12 i od 4 popoł. przy kasie „Sokoła-Macierzy“.

Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności, ul. Łyczakowska l. 8, udziela wszystkim właścicielom realności bezpłatnych porad w sprawach podatkowych codziennie od godz. 5—7 wiecz., z wyjątkiem niedziel i świąt, zaś adwokaci udzielać będą bezpłatnych porad prawnych, począwszy od 15. listopada 1925 w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 6—7 wiecz. Zebrania członków Tow. odbywają się stale co soboty o godz. 6 wiecz.; zebrania zaś zarządu co poniedziałku, również o 6 wiecz.

„Ich czworo“ (Tragedja ludzi głupich), G. Zapolskiej, odegra Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich w niedzielę, 15. bm. o godz. 7 wiecz. we własnej, odnowionej sali przy ul. Piekarskiej 18. W przedstawieniu biorą udział pp.: Stankiewiczowa, Lechowa, Kwiecińska, Jasińska, Panejko, Lauda, Romański, Lech. Reżyserja spoczywa w ręku p. Teofila Laudy.

Pierwszy koncert orkiestry 19 pp. urządza Tow. „Sokół-Macierz“ we własnej sali przy ul. Zimorowicza 8, w niedzielę, 15. bm., o godz. 11.30 przedpoł.

„Histerja“. W niedzielę, 15. bm. odbędzie się o godz. 11 przedpoł. w kinie „Marysieńka“, pl. Smolki, wykład doc. dr. A. Demianowskiego p. t. „Histerja“.

Zebranie obywatelskie. Komitet obywatelski tudzież Prezydjum Związku Stow. Funkc. Państw. i Samorząd. wojew. lwowskiego, zapraszają członków N. U. Z. A., tudzież innych funkcjonarjuszów państw. i samorządowych na wiec obywatelski, który odbędzie się w niedzielę, 15. bm., o 10 rano w gmachu Kasyna i Koła lit.-art., przy ul Akademickiej.

„Esperanto“. W sobotę, 14. bm., urządza Tow. „Esperanto“, w lokalu przy ul. Boularda 5, (Inst. Techn.) Wieczór Inauguracyjny. Część muzykalno-wokalną poprzedzi odczyt w języku polskim sekr. Henryka Schnutzera p. t. „Kobieta a Esperanto“. Początek o 7.15 wiecz. Goście mile widziani.

Cykl wykładów na temat: „Objawy anormalności psychicznych dziecka i ich przyczyny“, urządza Koło Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych. Wykład pierwszy dr. Józefa Fritza p. t. „Fizjologja ogólna dziecka w wieku szkolnym“ odbędzie się w sobotę, 14. bm., o godz. 7 wiecz., w sali Stow., ul. Zimorowicza 17. Wstęp dla członków i nauczycielstwa, jakoteż wprowadzonych gości wolny.

Z Lwowskiego Radjoklubu. W poniedziałek, 16. bm. o 7.30 wygłosi inż. Fiderkiewicz prelekcję na temat: „Praktyczne wskazówki w doborze i użyciu akumulatorów“. Wprowadzeni goście mile widziani. Lokal Klubu: Instytut technologiczny, ul. Boularda 5.

Komitet budowy pomnika „Orląt“ na Technice urządza w niedzielę, 15. bm., na dokończenie budowy tegoż pomnika Podwieczorek w Kawiarni Wiedeńskiej. Orkiestra zespołu akad. „Hejnał“. Początek o godz. 4 popoł. Loterja zaopatrzona w pierwszorzędne fanty, a także zające, żywe króliki, gołębie itp.

(—) **Śladami Robinzona.** Maksymiljan Korak, dozorca, zam. przy ul. Św. Mikołaja 11, doniósł policji, że 17-letni syn jego Michał wydalił się onegdaj z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Kradzież palt na Uniwersytecie.** Władysław Pęchawski, woźny Uniwersytetu, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł na szkodę słuchaczów praw: Jana Kowalczyka i Tadeusza Kwiatkowskiego dwa palta.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Ilka Holerka za kradzież pieczywa na szkodę Stanisława Kuli, Pawła Podsudka podejrzanego o kradzież, Michała Gieronia za kradzież kieszonkową, Zofję Kłowską, umysłowo-chorą za wałęsanie się po zabudowaniach urzędu pocztowego Lwów 2, Józefa Haluszaka, Jana Bilińskiego, Annę Sąsiadową, Eliasza Kołpaką, Annę Romanowicz i Marję Kowalczuk za włóczęgostwo, Jana Bednarza za opilstwo i Gustawa Hlipa za awantury.

(—) **Groźny pożar przy ul. Kazimierzowskiej.** Wczoraj popołudniu w zamkniętym lokalu „Żyd. partji socjalno-demokr.“ przy ul. Kazimierzowskiej 34, od iskry w piecu zajęło się drzewo, nagromadzone za piecem i powstał pożar. Sąsiedzi wyłamali drzwi, prowadzące do tego pokoju i jeszcze przed przybyciem straży, ogień zlokalizowali.

(—) **Ujęcie międzynarodowego oszusta.** W dniu wczorajszym policja lwowska ujęła niejakiego Władysława Malewskiego, zam. w Zamarstynowie, liczącego lat 18, który w r. 1919 przekroczył granicę i znalazł się w Paryżu. Wkrótce wrócił do Polski i w Grudziądzu popełnił sprzeniewierzenie na szkodę „Ruchu“. Lwowska policja poszukiwała go również za jakieś sprawki i dlatego osadzono go w aresztach policyjnych.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu towarowym.** Wczoraj wieczorem przetokowy Piotr Szpinder, lat 35, zam. przy ul. Szeptyckich 42, podczas przesuwania wozów na dworcu towarowym, został przyduszony zderzakami wagonów. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

—o—

Dla Stanisławowa „Gazetę Poranną“ z bezpłatną dostawą do domu **zł. 4.50 miesięcznie** dostarcza Księgarnia Marjana Hasklera. -5



Syndykat Dziennikarzy pomorskich w Grudziądzu zorganizował zjazd dziennikarzy, który rozpoczął się dzisiaj w Grudziądzu.

Pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym. Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych interwenjowała u p. Wiceministra pracy i opieki społecznej Jankowskiego w sprawie niezwłocznego rozpoczęcia akcji pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym na zasadzie uchwalonej przez Sejm ustawy.

Nowy skandal towarzyski w Londynie.

Stary lord angielski w pętach małżeńskiej pary szantażystów. — „Drastyczna sytuacja“, stworzona przy pomocy narkotyku.

Londyn w listopadzie.

(+) Władze sądowe zajęte są obecnie wyświetleniem **tajemniczej sprawy**, przypominającej głośną awanturę pani Robinson, której ofiarą padł **władca Kaszmiru, maharadża Harry Sing.**

Londyn gubi się w domysłach, kim może być

lord A.

który pono był **osobistym przyjacielem króla Edwarda VII.**, dobiega w chwili obecnej 75 lat, posiada liczną rodzinę i jest głową **najstarszego rodu arystokratycznego w Anglji.**

Starzec ten padł ofiarą

brudnej intrygi

dwojga aferzystów.

Niejaka **Anny Erberger** posiada w śródmieściu biuro pośrednictwa pracy dla nauczycielek cudzoziemek. Stary lord A. udał się do niej, pragnąc zgodzić dla wnucząt swych bonę Francuzkę.

Anny Erberger przyjęła gościa niezwykle uprzejmie i jęła zabawiać go rozmową. W trakcie pogawędki wyjęła z woreczka jakiś

mały flakonik,

i gdy lord najmniej się tego spodziewał, **przytknęła mu do nosa otwartą buteleczkę.**

Co było dalej, nieszczęsny lord A. nie pamięta. Gdy się obudził w parę godzin później — ujrzał ku wielkiemu swemu zdumieniu **siebie na łóżku w sypialni właścicielki biura,** ją zaś

roznegliżowaną na kolanach

przed mężem.

Mr. Erberger głośno krzyczał, grożąc, że zabije natychmiast żonę i lorda, wymachiwał przytem rewolwerem.

Nieszczęsny lord dowiedział się z tej sceny, że skompromitował uczciwą kobietę i musi się z nią **natychmiast ożenić,** bo inaczej Erberger zrobi wszystko, aby cały Londyn dowiedział się o niecnym uczynku arystokraty.

„Winowajca“ słaby i niezupełnie przytomny po silnej dawce narkotyku, zrozumiał, że wpadł w ręce

sprytnych szantażystów,

ofiarował tedy pokaźną sumę jako wykup.

Erberger zażądał

2.000 funtów szterlingów

a otrzymawszy czek — wypuścił lorda wreszcie na wolność.

Gdy jednak sprytna para jęła go napastować, wymagając coraz to większych sum, starzec doprowadzony do rozpaczy, doniósł o tem policji.

Anny Erberger umknęła, zabierając wszystkie pieniądze i kosztowności, mąż jednak został aresztowany i stanie niebawem przed sądem.

Ilu właściwie jest Breitbartów?

Samozwańcy czy naprawdę bracia?

Lwów, 14. listopada.

(B) Olbrzymie komunikaty zjawiły się od kilku dni we Lwowie, głoszące urbi et orbi, że produkować się będzie brat zmarłego Breitbarta, równie znakomity siłacz jak tamten, noszący dźwięczne imię

„Gerszon“.

Tymczasem czytamy w „Morgenzeitung“ notatkę, donoszącą o nieszczęśliwym przypadku, który niedawno zdarzył się bratu Breitbarta

Józefowi,

który występuje w cyrku berlińskim. Józef miał przez długie lata jeździć ze swoim bratem, jest równie jak on silny, a teraz objął po nim **„dziedzictwo“.** Ponieważ Józef Breitbart wskutek nieszczęśliwego wypadku przebywa obecnie

w szpitalu berlińskim

zachodzi pytanie, kim jest właściwie ów Gerszon, mający wystąpić we Lwowie? Wszelkie poszlaki wskazują, że idzie o Samozwańca... Może jednak Breitbart posiada jeszcze liczniejszy nawet rodzeństwo...

—o—

Ze spraw miejskich.

O uporządkowanie stawów lwowskich.

Lwów, 14. listopada.

Na posiedzeniu Sekcji technicznej zajmowano się sprawą stworzenia we Lwowie sposobności zdrowej kąpieli, przyczem wykazywano, że istniejące stawy nie odpowiadają wymogom hygjeny. Na wniosek rekt. Matakiewicza uchwalono rozszerzyć staw Kamińskiego i zabezpieczyć go od zanieczyszczenia wskutek odpływów z Elektrowni. Tak samo postanowiono zabezpieczyć przed nieczystymi dopływami z potoków staw na Wulce. Nadto uchwalono przystąpić w najbliższym czasie do założenia nowych stawów na Zamarstynowie, Kulparkowie, Lewandówce itd.

*

LWOWSKIE ZEGARY WIEŻOWE.

Sekcja III. postanowiła powierzyć konserwację oraz nakręcanie 6 zegarów wieżowych zegarmistrzowi Mięsowiczowi. Nadto uchwalono wprowadzić do zegarów wieżowych w przyszłości popęd elektryczny.

Sekcja finansowa zajmowała się sprawą oświetlenia zegara wieżowego na ratuszu i postanowiła wezwać Magistrat do przedłożenia kosztorysu. Nadto postanowiono uruchomić zegar wieżowy na szkole św. Zofji.

*

NOWE WOZY TRAMWAJOWE.

Gmina m. Lwowa zakupuje obecnie z fabryki wagonów w Sanoku 5 wozów motorowych i 5 przyczepnych za cenę 235.325 zł. Urządzenia elektryczne do tych wozów będą zakupione w Akc. Towarzystwie elektrycznem za kwotę 144 tys. zł.

*

NIE BĘDZIE PODWYŻKI OPŁATY PSÓW.

Sekcja finansowa uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek za pozostawieniem opłaty od psów na rok przyszły w tej samej wysokości co w roku bieżącym.

Jak wyglądają tegoroczne urodzaje?

Oziminy niezłe, pszenica marna, żyto średnie — Brak paszy.

Lwów, 14 listopada.

(+) Te oroczna es.en pod w lę dem w runków atmosferycznych nie ..rd o sprzyj ła roln ctwu. Niestała pogoda i częste opady, towarzyszące zbiorowi ja z n, opóź iły dokonanie obót, związanych z siewem ozimin.

Znaczne u rud ienia w czasie orki si wów stanow ły deszcze, powodu ące obfitą, a nierzadko

nadmierną ilość wilgoci

v roli. O óźni ny siew przy małej tosunkowo ilości ciepła odbił się na powolnych wschodach i słabem -zewieniu się zbóż, co szczegó ie !alo się zauważyć w województwach vschodn ch.

Mim to

stan ozimin

ioć słabszy, niż w roku ubiegłym, ze tawia się ni źl .

G ówny urząd statystyczny kwalfikuje dla całej Po ski

stan pszenicy — jako mierny i stan żyta — jako średni.

Naj. pszy jest stan ozim n w województwach z chodnich (poznańskie i pomorski) i południowo-wschodnich (s anisła owsk e, tarnopols ie i wołyń k.e); n j orszy w północno-wschodnich (wileńskie i nowo g odz ie).

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, ni można jedn k pominać zniszc eń, spow dowanych w z siewa h rrz myszy w woj. kiele kim, lubelsk em i w Małop lsce.

W nie tóry h okol cach woje . lwo sk ego niem łą plagę stanow ą

ślimaki.

Zniszczyły one do tego stopnia niektóre p la że rolnicy zmuszeni by i ponownie je ob iać.

C do zb'orów jesiennych, to wskutek deszczów ucierpiał a dz zbiór drugiej koniczyny i drugi oko łąk. W r ku bieżącym nal.ży spodziew ać się

braku paszy.

Źl wy a.lły te zbiory kartof tak od wzg ędem ilości jak i jakośc .

Żydzi czescy przeciwko sjonistom.

Ciekawa odezwa wyborcza.

Praga, w li topadzie.

(b) Związek Czechó Żydów w czechos owackiej r public wydał ode wę do żydowskich obywateli w C echo łowacji, w y a ą ą ich, ażeby nie oddawali podczas wyborów d arlamentu swych głosów na s onistó v, lecz n kandydatów czeskich tro ictw n r dowych, poniew ż sjon ści są zdaniem Związk stron nictwem, k ó e pod płaszczyki m obrony interesów l dn ś i żydowskiej wa czy faktycznie tylko o swe ciasne partyjne interesy.

Tragiczny los znakomitej artystki.

Nie chce się rozstać z trupem swego psa.

Wiedeń w listopadzie.

(B) Znaną osobistością wiedeńską jest od szeregu lat znakomita śpiewaczka

Luiza Montag.

Życie jej opromienione świetnemi blaskami sławy i powodzenia, posiada nader smutny epilog. Oto sędziwa artystka, licząca 77 lat, zaczęła od pewnego czasu okazywać objawy obłąkania w związku z chorobą

ukochanego swego psa.

Rozstrój nerwowy przemienił się w kompletne pomieszanie zmysłów, gdy pies zdechł. Artystka przez cztery dni **ukrywała trupa,** nie chcąc się rozstać z wiernym towarzyszem swej starości. Przemocą musiano dopiero rozłączyć ją z psem oraz umieścić na klinice psychjatrycznej. Los znakomitej artystki obudził w Wiedniu wielkie współczucie. Szereg wybitnych osób, zwłaszcza ze sfer teatralnych, oświadczyło gotowość pospieszenia jej z pomocą materjalną.



ZAWODY NIEDZIELNE.

Lwów, 14. listopada.

Na pierwszy plan dnia jutrzejszego wysuwa się rewanżowe spotkanie Czarni—Pogoń. W pierwszych zawodach ponieśli Czarni, jak wiadomo, ciężką porażkę 5 : 1, nie ulega więc wątpliwości, iż dołożą wszystkich starań, by zrehabilitować się. Pogoń, wykazawszy w ubiegłym tygodniu doskonałą formę, najprawdopodobniej i tym razem zadokumentować zechce swą bezwzględną wyższość nad pretendentami do lwowskiego trenu. Ciekawe te zawody odbędą się o 11 przedpoł. na boisku „Cytadeli“.

Raz jeszcze zmierzą swe siły Hasmonea i Lechja. „Białoniebiescy“ nie umieli dotychczas poradzić sobie z sympatyczną jedenastką Lechji. Pierwsze spotkanie wygrali skromnie 1 : 0, drugie wypadło nawet remisowo. Co przyniosą nam trzecie zawody, o tem przekonamy się jutro o 2.15 na Cytadeli.

*

WIEDEŃ NIEZADOWOLONY Z PRZEPISU O „SPALONYM“.

W Wiedniu mnożą się głosy występujące energicznie przeciw nowemu przepisowi o „spalonym“. Przeciw inowacji występuje przedewszystkiem sportowa prasa, wskazuje, iż dzięki niej dochodzą częstokroć do zwycięstwa drużyny, nieposiadające wcale — wedle dawnych pojęć — odpowiednich kwalifikacji i wartości. Istnieje uzasadniona obawa, iż zatrzymanie nowego przepisu spowoduje zanik kultury gry, a kunsztowna gra techniczna ustąpi miejsca surowej sile i silnemu strzałowi. Należy się spodziewać, iż odpowiednie czynniki, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, po okresie próbnym zrezygnują z utrzymania reformy przepisu.

Sprawą powyższą zainteresował się również związek graczy „Spieler-Union“, a kapitan związkowy Hugo Meisl oświadczył, że zreformowanie przepisu o „spalonym“ wpłynęło bardzo ujemnie na styl gry i należałoby sobie życzyć, by inowacja została jak najszybciej usunięta.

*

HISZPANIE W PRADZE.

Dziś i jutro gości w Pradze hiszpańska drużyna Espanol, mająca w swym zespole fenomenalnego Zamorę. Hiszpanie grają dzisiaj ze Slavią, jutro ze Spartą. Jako odszkodowanie pobierają Hiszpanie za obywa występy 20 tysięcy pessetów.

*

NOWY SUKCES RITOLI.

Ritola zdobył ubiegłej soboty w Nowym Jorku mistrzostwo St. Zjednoczonych w biegu na przełaj. Trasę wynoszącą 6 i ćwierć mili pokonał Ritola w czasie 30:05.8 ... za sobą Wachsmutha.

LISTA „STARSZEŃSTWA“ ANGIELSKIEGO ZWIĄZKU TENNISOWEGO. Angielski Związek Tennisowy ogłasza corocznie z końcem sezonu listę dwunastu najlepszych swych graczy. Tegoroczna lista kwalifikacyjna zawiera następujące nazwiska: 1) Turnbul, 2) Sore, 3) Kingsley, 4) Crole-Rees, 5) Gilbert, 6) Higgs, 7) Greig, 8) Wheatley, 9) Lycet, 10) Barclay, 11) Crawford, 12) Ritchie.

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 13 listopada.

Akcje częściowo zwyżkowe przy średniej ilości obrotów.

Z akcji arbitrażowych osiągnęły Browaru kurs 7·25, z Cukrowniczych zwyżkowały: Chodorów i Chybie o 10 punktów. Także akcje Gazoliny awansowały na 1·40.

W płaceniu były: Oikos 0·80 (1·— towar), Niemojowski 0·30 (0·35 w zaofiarowaniu) i P. N fta 0·21 bez towaru.

Papiery handlowe i bankowe bez zainteresowania.

Tendencja lekko i niejednolicie zwyżkowa.

Usposobie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 13 listopada.

Przemysłowy 0·14, Browary 7·25, Chodorów 4·90, 4·85, 4·95, Chybie 3·90, 3·95, Gazolina 1·40, Pezet 0·05.

Giełda zbożowa.

Lwów, 13 listopada.

Na giełdzie bez obrotu, poza giełdą skromne obroty w życie po cenach dotychczasowych notowań

Tendencja utrzymana.

Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa ex 1925 20.50 do 21.50, **żyto małopolskie ex 1925 14.75 do 15.25, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 16.— do 16.50**

Giełda warszawska.

Warszawa, 13. listopada. (Tel. G. P.) Belgja 28.53, Londyn 30.47, Nowy Jork 6.18, Paryż 25.74, Szwajcarja 121.15, Włochy 25.62, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 415.61, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 21.20, Londyn 25.15, Nowy Jork 518.8, Holandja 208.85, Berlin 1235, Wiedeń 73.10, Warszawa 77.00, Bukareszt 2.43.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13. listopada. (Tel. G. P.) Dolary 710, bułgarskie 5.10, marki niem. 168.65, angielskie 34.27, francuskie 28.79, włoskie 28.55, polskie 111.60, węgierskie 99.47, czeskie 20.97 1/4.

AKCJE.

Zieleniewski 102, Apollo 500, Fanto 150, Karpaty 100, Galicja 800, Schodnica 21.2, Siersza 26, Bank Hipoteczny 3.5, Lumen 4.00, Nafta 100, Mraźnica 33 i pół, Browary lwowskie 88.

Obroty prywatne.

Lwów, 14. listopada.

Wczoraj z rana do 11 przed południem hausa szczególnie w dolarach. Kurs ich sięgał 6. 5, później nastąpiło osłabienie i cena ich spadła do wczorajszego poziomu. Obrót ożywiony.

Hausa nastąpiła z powodu przyjazdu z Katowic i okolicznych giełd kupców, którzy wykupują każda ilość dolarów.

Dolary **amerykańskie** 6 55 — do 6 60 — **dolary kanadyjskie** 6 20 — do 6 25 — **korony czeskie** 0 17 75 do 0.18·— **leje** 0.02 70 do 0.02 80 **franki francuskie** 0.27 80 do 0.28 — **franki szwajcarskie** 1.16 — do 1 16 50 **funty szterling**i 29 50·— do 30 00·— **niem. marki nowe** 0.00·— do ·—.

ZŁOTO. 20 koron 6 00·— do 6 25·— **20 franków** 4 90.— do 4.20·— **20 marek** 3 83·— do 9.00·— **10 rubli** 31.50·— do 32.00·—

SREBRO. Korona austr. 0.52 — od 0.52 50 **5 koron austr.** 2 68 — do 2.74 — **floren austr.** 1.34 — do 1 37·— **rubel** 2.22 — do 2.26 — **kopiejki za rubel** 1·20·— do 1 24 —.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 13 listopada 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	13 listopada płaca zł	płaca gr	żądała zł	żądała gr	tranzakcja
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	180	9000	Bank Przemysłow.	—	13	—	15	0·14
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	64	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—
1000	500	100000	Zw. Sp. Z. w Pozn.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	15	7	35	7·25
1000	9000	75 gr	Chodorow	4	80	5	00	4·85—4·95
1000	2000	50 gr	Chybia	3	85	4	00	3·90—3·95
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Cmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gałota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	35	1	45	1·40
140	800	—	Górka	—		—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—		—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	800	10500	Niemojowski	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—		—
500	200	1000	Pezet	—	04	—	06	0·05
850	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—		—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—		—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—		—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	800	360	Rohn Zieliński	—	—	—		—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	800	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepoga	—	—	—	—	—
1000	350	—	Teepy	—	—	—		—
140	280	—	Trzebinia		—	—	—	—
500	1000	—	Ursus		—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex		—			—
500	200	1500	Polski Glob		—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal		—	—		—
100	210	—	Polsot		—	—		—
140	240	5000	Tohan		—	—		—
00	300	—	Wawel	—	—	—		—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

KOEDUKACYJNE Kursa maturyczne „OŚWIATA“. Dla zaawansowanych w materjale nabowamy jeszcze kilka wolnych miejsc na Kursie maturycznym gimnazjalnym kursu z 6 i 4 klas gimn. Zgłoszenia w Sekretarjacie Kursów codziennie od 12—1 i od 5—6, Lwów, Miłkowskiego 11, Instytut Paderewskiego. 7322-3

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

OGRODNIK żonaty w średnim wieku wszechstronnie ukwalifikowany w swym zawodzie, poszukuje posady od 1. stycznia 1926. Pracował samodzielnie lat 12, przeważnie przy plantowaniu warzywnictwa nasiennego i kwiatowego, jakoteż szkółkach owocowych i ozdobnych, oprócz tego w niewielkiem rolnictwie. Posiada praktykę 10-letnią w pierwszorzędnych zakładach handlow. w Warszawie i zagranicą, a to w Niemczech i Francji. Ma dobre rekomendacje. Łaskawe zgłoszenia pisemne: W. Mech, Podhorce koło Stryja, Małopolska. 7624

DOKTOR PRAW (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja „Egzam. odznacz.“ 7437-5

RUTYNOWANY kandydat notarjatu poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje „Drogerja“ Podhajce. 7537-3

300 ZŁ. GOTÓWKĄ zapłacę za pośrednictwo w wyszukaniu posady leśniczego. Egzamin rządowy z bardzo dobrym wynikiem. Jestem żonaty, lat 30, obecnie na samoistnej posadzie. Posadę mogę przyjąć od zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia pod „Las“ poste restante Ruda różaniecka. 7529-5

RUTYNOWANY pomocnik handlowy, dział korzenny, Polak, posiadający kurs Akad. handlowej, może być kierownikiem lub księgowym, poszukuje posady, adres: Kostecki, Kołomyja, ul. Kilińskiego 4. 7594 3

ARTYSTA malarz reflektuje na posadę inkasenta lub magazyniera za odpowiednią kaucją, pod „Kaucja“ do Administracji. 7592-5

BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, poszukuje zajęcia parogodzinnego. Zgłoszenia w Administracji pod „Z“. 7631-2

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

W POBLIŻU Hotelu Krakowskiego próżny pokój z osobnym przedpokojem, osobnym wodociągiem, toaletą, gazem i elektryką do wynajęcia za czynszem trzyletnim. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Niezwykły komfort“. 7583

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

„EKSTERNISTA“. Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów reskryptem z dnia 12. września 1925 l. 12544. Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminaryjnej, oraz do egzaminów z klas niższych. Nauki udzielają profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 30 zł. Dla urzędników i wojskowych zniżka. Wolni słuchacze szkół akademickich 20 zł. Informacji udziela dyrekcja od 5—7 w **szkole ewangelickiej, ul. Kochanowskiego.** 7619-2

POSZUKUJĘ SIĘ na przedpołudnie freblankę z językiem hebrajskim. Do Adm. pod „Freblanka“. 7618

WYUCZAM w najkrótszym czasie niemieckiego. Do Administracji „1 zł. lekcja“. 7625

KURS wszelkich tańców rozpoczynam co 1-go i 15-go. Ćwiczenia większe wszelkich tańców odbywają się co niedzieli od 5-tej. Zapisy codziennie od 5-ej. Loeffler, Friedrichów 5. 7551-2

TAŃCE! Nowości paryskie. Kursa dla dorosłych i młodzieży szkolnej (aprobowane przez Kuratorjum) początkujące i perfekcyjne. Ceny zniżone. Instytut tańców „Sten“ (Niemczynowska), plac Halicki l. 12a. Wpisy 6—8. 7630-2

POKÓJ elegancki **bez** zapłaty do wynajęcia zaraz, kto pożyczy większą długoterminową pożyczkę bez procentu. Zgłoszenia tylko listowne do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Pokój bez zapłaty“. 7616-3

POKÓJ dla studentki z utrzymaniem, Konopnickiej 12, m. 6. 7636

ZGUBIONO, ZNALEZIONO

7 groszy za wyraz

ZNALAZCĘ legitymacji por. Jacewicza Stanisława uprzejmie proszę o jej zwrot pod adresem Szpital Ortopedyczny Lwów, Kleparowska 27. 7617

KUPNO i SPRZEDAŻ

7 groszy za wyraz.

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, transmisje poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7341-20

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 7307-20

SPRZEDAM kamienie sztuczne 42 cali Plansichter czeski pojedynczy. Walce 48 cm. długie, Młyn Śmieszki, Sokal. 7498-5

KUPIĘ parcelę 800—1000 sążni za gotówkę. Wymagane położenie: bliższe przedmieście, południowo-wschodnie, sąsiedztwo linji tramwajowej. Inż. Gilowski, Murarska 64. 7601-2

KOSSAKA JULJUSZA akwarele okazyjnie sprzeda firma Walerjan Drabik, Sykstuska 17. Tel. 736.

HOLENDESKA SZAFA, wspaniała, wiek XVIII, inkrustowana, do sprzedania. — Zgłoszenia doi Administracji pod „Wiek XVIII“.

REMBRANDTA oryginalną akwafortę z attestem sprzedam. Zgłoszenia pod „Rembrandt“. 7634

FOLWARCZEK, 2 kilometry od kolei, okolica Lwowa, resztka z dużego majątku, 60 morgów, dom mieszkalny, kilka dużych budynków gospodarczych, studnia, inwentarz martwy, prócz tego można nabyć 20 morgów lasu, jeśliby kupujący nie reflektował na całość, może nabyć 26 morgów ornego, 20 lasu, z budynkami. Bliższych informacji udzieli Ajencja „Fortuna“, Lwów, Friedrichów 8. 7632-2

RÓŻNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

SZWALNIA Koła Polek, ul. Sokola 1. 1. I. piętro, pod kierownictwem p. Leontyny Zagórskiej — przyjmuje bieliznę damską, męską i pościelową do szycia, haftu, mereżkowania i endlowania. 7574-3

OGÓRKI KISZONE domowe. Rydze marynowane. Korniszony, poleca w większych ilościach Jan Jasnogórski, Lwów. Janowska 4. 7413

KOBIETA w sztuce. Wytworne album za wierające 53 barwne reprodukcje aktów kobiecych malarzy współczesnych. Wielkość 38x28 cm. Cena Zł. 55.— Z przesyłką za pobraniem Zł. 57.50. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. Sprzedają wszystkie księgarnie. 6026-4

ŻAROWKI najlepsze i wszelki materjał instalac. najtaniej zakupuje się u firmy 7125

Henryk Sonnenschein Lwów, Sienkiewicza 8. róg Lindego

Piękność - Powab Hygiena. Eliksir na loki i fale emalja na twarz i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Inserujcie w Gazecie Porannej

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki **Dr. SCHWARZ** były Sekundar. szpit. państw. **Lwów, ul. Słowackiego 1** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 7540

„EPEHA“ Biuro techniczno-przemysłowo-handlowe Sp. z ogr. odp. **we Lwowie, ul. Nowy Świat 8. I. p.** Oddział techniczny. Dział opałowy.

Firma G. RUDEK Lwów, Łyczakowska 19 poleca na nadchodzący sezon pierwszej jakości **FUTRA** — Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Zamówienia uskutecznia według najnowszych modeli. Roboty wykonuje szybko, starannie.

M. GORBACZYŃSKI Lwów, pl. Marjacki 4. (Hotel Europejski) Tel. 15-91. Posiada stale na składzie największy wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa męskiego tak z własnych jak i z powierzonych materjałów. Na żadanie wysyła się przykrawaczy z próbkami do domu również na prowincję. 7129

Naczynia kuchenne, aluminiowe emaljowane, szkło, porcelana, lampy w największym wyborze poleca WASYLKOWSKI, Lwów, Gródecka 10.

Maszyny do wyrobu dachówek cementowych
Maszyny do wyrobu drążonych bloków cementowych
Maszyny do wyrobu cegieł żużlowych
Maszyny do szlifowania i wypolerowania
Maszyny do wyrobu cegieł lub bloków betonowych wszelkiego rodzaju i rozmaitej wielkości, pełnych lub próżnych
PRASY do ręcznej lub mechanicznej fabrykacji płyt jakoteż hydrauliczne i dla popędu siłą
Łamacze, pos ekacze wszelkiego rodzaju
Mieszarki betonowe, farby cementowe
Fabryka maszyn
Dr. Gaspary & Co., Markranstädt obok Lipska
Uprasza się zwiedzić. Katalog Nr. 94 bezpłatnie.
Zastępca:
Herm. Löhnert, Bydgoska Fabryka Maszyn Tow. Akc. Bydgoszcz (ziemia Poznańska) 843

Oryginalne Sucharki Karlsbadzkie z piekarni kuracyjnej Karl Schönicker w Karlsbadzie do nabycia hurtownie i detalicznie w centrali sklepów cukrowych **J. B. RAUCH Lwów, ul. Legionów 33.** i we wszystkich filiach. — Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

MASZYNY DO SZYCIA



najnowszych systemów, części skład. tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych poleca **A. MALIMON** Skład maszyn do szycia Lwów, Wałowa 11. Przyjmuje również maszyny do naprawy.

Od 30 lat istn firma obecnie ulepszona technicznie i powiększona. Wytwórnia pieczęci kauczukowych oraz Zakład rytowniczy



Roman MINKIN Lwów, Legionów 29 (w pasażu). Agenturom stampil z prowincji znaczny rabat. 7485 Uważać na imię i adres!!



TAPICER i DEKORATOR WŁ. PROKOPEK Lwów, Zamorowicza 6. 7258 Telefon 48-25. gotowe meble klubowe i salonowe oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie.

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powsz. Dr. Marek Damański w chorobach narządu moczowego ord. od 3—5 **Hetmańska 6. II. p.** 7275 Telefon Nr. 49-41

„OLLA“ przedwojennej jakości. Gwarancja za każdą sztukę.

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya Wszędzie do nabycia.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł. cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie boni fikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Naczelny Redaktor I Konserwat

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Plockiego we Lwowie. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Odpow. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI